

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 129.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 czerwca 1934 r.

Rok XXVIII.

Litwa.

Jest taki punkt w Europie, gdzie nie ma pokoju, ale nie ma też i wojny, gdzie nie ma żadnej komunikacji, słomiane wiechcie tkwią zamiast słupów granicznych, a drogi i tory kolejowe zarosły nie tylko trawą, ale nawet sporemi drzewami.

Ten punkt to granica polsko-litewska. List wysłany z Kowna do Wilna lub odwrotnie idzie dłużej niż z Europy do Afryki, aczkolwiek przestrzeń dzieląca te dwa miasta wynosi niecały 120 kilometrów. Listy przynoszą albo przemytnicy, albo też wędrują one do specjalnych biur w Rydze, gdzie nalepia się na nie znaczki pocztowe litewskie i dopiero potem przesyła dalej. Polska już niejednokrotnie chciała zlikwidować ten anormalny stan i przystąpić do nawiązania normalnych stosunków. Za każdym razem napotykała jednak na isticie litewski upór w sprawie Wilna (mającego zaledwie kilka procent Litwinów).

Litwa od samego powstania jest przewlekłą manjaską ze swemi marzeniami o Wilnie, jako stolicy litewskiej i o tem wie już cała Europa.

Poza naciąganiem mocno prawami historycznymi Litwa nie ma innych argumentów do poparcia swych praw do tego miasta, w którym żyli i wychowali się najświetniejsi Polacy, które przesiąknięte jest kulturą polską, tak, że w czasie wojny światowej generał niemiecki baron Pfeil po zajęciu Wilna pisze w odezwie:

„Niemieckie siły zbrojne wypędziły rosyjskie wojska z obszaru polskiego miasta Wilna i wkroczyły do tego miasta pełnego chwały, bogatego tradycjami. Było ono stale perłą w Królestwie Polskiem“.

Również stwierdzenie polskości Wilna znajdujemy w pamiętnikach Ludendorffa. A przecież są to niewątpliwie nasi wrogowie, którzyby nam z pewnością nie przyznawali tego, co by się nam najsluszniej i najoczywisciej nie należało.

Minęły lata gdy raz Niemcy, raz Rosja używały Litwę za piłkę w rozgrywkach politycznych z Polską. Dziś oba państwa nawiązały nie tylko normalne, ale nawet życzliwe stosunki z Polską. Litwa została osamotniona. Płonne są rachuby polityków litewskich na oparcie o Związek Bałtycki, Lotwa i Estonja z pewnością nie zgodzą się na to, aby związek ten miał charakter antypolski.

Niedawno jeszcze z okazji wizyty hr. Zubową w Warszawie, potem min. Barthou, a wreszcie ożywionej debaty na temat litewski w pismach zachodnio-europejskich, a nawet dyskusyj prowadzonych w kołach litewskich zdawało się, że sprawa dostatecznie dojrzała już i dojdzie w najbliższym czasie do porozumienia.

Niestety dyskusje ucichły, sprawa poszła w zapomnienie i Litwa dalej prowadzi beznadziejną „wojnę bez działań wojennych“.

Tak określił ongiś ten stan jeden z polityków litewskich, który przez własnych rodaków został potem „wyrzucony przez okno“.

A tymczasem czas pracuje na korzyść naszą, a na niekorzyść Litwy. Małe dwumiljonowe państewko, wcisnięte między mocarstwa, nie może długo bezkarnie lekceważyć sprawy unormowania stosunków z sąsiadami i najważniejszych problemów gospodarczych.

Upór litewski w sprawie Wilna przypomina stanowisko Ukraińców w r. 1918

Zbrojny zamach stanu na Litwie.

Waldemarasa sięga po władzę na czele zbuntowanych pułków.

Ryga, 8. 6. (PAT.) Z Kowna nadeszły wiadomości, iż dziś w nocy pod pozorem ćwiczeń nocnych w garnizonie kowieńskim zarządzony został próbnym alarm, w czasie którego zwolennicy Waldemarasa usiłowali dokonać zamachu stanu, przy czym padło nawet kilkanaście strzałów. Incydent jednakże został zlikwidowany i próba nie udała się. Obecnie panuje w mieście spokój.

Wydarzenie to stoi w związku z zabiegami Waldemarasa o wejście do rządu. Przypomnieć należy, że obecny rząd litewski pod naciskiem pewnych kół wojskowych niejednokrotnie przyrzekał Waldemarasowi powołanie go do rządu.

Kowno zaprzecza...

Berlin, 8. 6. O godz. 12 w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następującą depeszę litewskiej agencji telegraficznej: Ub. nocy garnizon kowieński przeprowadził alarm próbnym. Z powodu bardzo ciemnej nocy doszło pomiędzy maszerującymi oddziałami do zamieszania, przy czym dano kilka strzałów, które jednakże nikogo nie zraniły. Wypadek ten wyjaśniono.

Ryga, 8. 6. (PAT.) Dyrektor litewskiej agencji telegraficznej w rozmowie z przedstawicielem „Lety“ oświadczył, że w Kownie panuje całkowity spokój i że wszystkie urzędy pracują normalnie. Natomiast osoby, które przybyły dzisiaj

pościągami kowieńskimi do Rygi, stwierdzają, że w ciągu nocy odbywała się silna strzelanina. Kto strzelał i czy są ranni, narazie nie stwierdzono. W Rydze w związku z wypadkami kowieńskimi, krąży najrozmaitsze wersje. Nagość utrzymuje się przekonanie, że wypadki kowieńskie nie były przypadkowym incydentem, ale zgóry uplanowanym puczem ze strony zwolenników Waldemarasa. Pucz nie osiągnął prawdopodobnie rezultatu. Pogłoski o aresztowaniu kilku ministrów krążyły jeszcze w ciągu godzin południowych, ale potwierdzenia nie miały. Podejmowane przed południem przez redakcję dzienników ryskich próby nawiązania łączności z Kownem nie dały rezultatu.

...a Berlin potwierdza.

Berlin, 8. 6. O godz. 14 niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następującą wiadomość z Tylży:

Z Kowna donoszą, że ubiegłej nocy dokonano tam zamachu wojskowego, który zainicjowany był przez zwolenni-

ków byłego premiera Waldemarasa. Jeszcze w ciągu nocy Waldemarasa przewieziony został w samolocie z miejsca swego zesłania w okolice Kowna. Został on przez swoich zwolenników obwołany premierem. Znajduje się on w gmachu sztabu generalnego. Wojsko objęło władzę w swe ręce. Czynniki urzędowe jednak mają stać po stronie rządu. Prezydent Smetona wzbrania się pertraktować z powstańcami. Od 2 w nocy do 7 rano wszystkie urzędy obsadzone były przez wojsko. Ultimatum postawione prezydentowi Smetonie upłynęło w godzinach południowych. Widocznie zostało ono przedłużone.

W obecnej chwili niemożliwe jest przewidzieć, jaki obrót przybierze rozwój wypadków. Wśród aresztowanych znajdują się ma również gubernator Kłajpedy Nowakas. Pogłoska, według której aresztowano również część ministrów gabinetu Tubelisa, nie mogła być jeszcze sprawdzona. W późnych godzinach przedpołudniowych zostało wojsko zewsząd wycofane, a w mieście panuje zupełny spokój.

Zamach był.

Ryga, 7. 6. Sytuacja w Kownie w dalszym ciągu przedstawia się zagadkowo. W ciągu całego dnia dzienniki ryskie nie mogły nawiązać kontaktu ze swoimi korespondentami kowieńskimi,

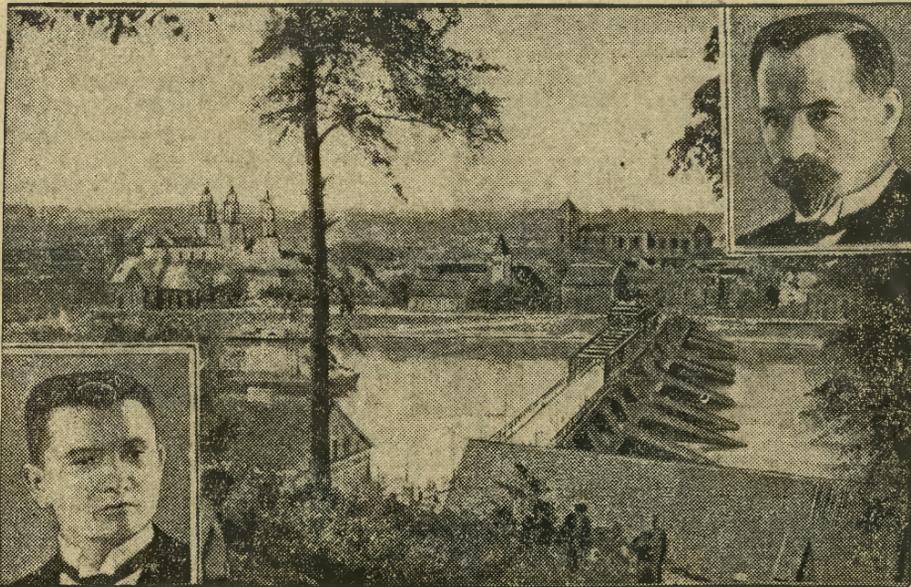
choć połączenia telefoniczne nieuległy zasadniczej przerwie.

Oficjalna Litewska Agencja Telegraficzna w rozestanych dwóch komunikatach zaprzecza wszelkim pogłoskom o dokonaniu przewrotu wojskowego, twierdząc, że w Kownie panuje całkowity spokój, a strzelanina noona między wojskiem garnizonu kowieńskiego spowodowana została nieporozumieniem, wynikiem wskutek ciemności. Mimo to w Rydze w dalszym ciągu utrzymuje się przekonanie, że do zamachu wojskowego rzeczywiście doszło i że sytuacja przedstawia się bardzo poważnie.

Wedle otrzymanych tu przed wieczorem informacji, w drodze prywatnej, Waldemarasa nie miał brać w zamachu bezpośredniego udziału. Zamach wywołany został przez grupę oficerów zwolenników Waldemarasa. Po stronie Waldemarasa wypowiedzieć się miały oddziały lotnictwa, czołgów i wojsk technicznych, natomiast inne oddziały wojskowe pozostały wierne rządowi. Waldemarasa miał postawić Smetonie szereg warunków w formie ultimatywnej, nad którymi obecnie trwają narady. Szef sztabu generalnego płk. Kubiliunas miał się podać do dymisji, a miejsce jego zajął podobno naczelnik szkoły wojennej ppłk. Jackus.

O wybuchu zamachu wojskowego w Kownie donosi również Estońska Agencja Telegraficzna, zaznaczając, że uczestnicy rewolty poddali się pod rozkazy Waldemarasa. Bliższych szczegółów o rozgrywających się wypadkach Estońska Agencja Telegraficzna nie podaje, twierdząc, że mimo starań nie może nawiązać połączenia telefonicznego z Kownem.

Berlin, 7. 6. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tylży, że wiadomości nadchodzące z Kowna nie dają jasnego obrazu sytuacji z pierwszych godzin popołudniowych. Krąży sprzeczne ze sobą pogłoski. Według jednej wersji dojsz miało w godzinach południowych do



Kowno, stolica Litwy, raczej według dawnej nazwy Zmudzi. Na prawo prezydent państwa Smetona, na lewo osławiony Waldemarasa. Sytuacja w Kownie według dotychczas nadeszłych informacji nie jest wyklarowana. Faktem jest, że Waldemarasa urządził zamach stanu, aby zaspokoić swe

dyktatorskie zapędy, ale jaki obrót przyjął „pucz“ dotychczas nie wiadomo. Nie ulega wątpliwości, że przepędzenie Smetony będzie się równało zaprowadzeniem skrajnego faszyzmu. Mały Waldemarasa potrafi zapewne prześcignąć w brutalności rządów swych wielkich kolegów.

i 1919 w sprawie Lwowa. Na żadne propozycje w sprawie rozejmu i linii demarkacyjnej nie chcieli się zgodzić. Ale wówczas była wojna, a ta stosunkowo szybko likwiduje spory terytorjalne.

Miecz, żelazo i bohaterstwo Orląt rozstrzygnęły o przynależności Lwowa. Również krwią polską zostało zdobyte Wilno i prezentu z niego Polska Litwie nie uczyni.

Natomiast warunki naturalne i poio-

zenie krajów zmusza je wprost do szukanja porozumienia.

Litwa jest krajem o charakterze tranzycyjnym. Obecnie położenia swego wyzyskać w pełni nie może. Jest jeszcze szereg innych momentów gospodarczych niemniej ważnych, których pominięcie przynosi Litwie milionowe straty.

Zdaje się jednak, że jeszcze dużo wo dy upłynie w Niemnie, zanim bieg czasu nauczy Litwinów rozumu. (j)

kompromisu, na którego podstawie Waldemaras miał zostać premierem oraz objąć tekę spraw zagranicznych. Według innej wersji Waldemarasa odstawiono podobno samolotem do miejsca dotychczasowego pobytu. Rząd nie zamierza jednak występować przeciwko niemu, gdyż miał on być rzekomo przewieziony do Kowna wbrew swojej woli.

Sytuacja jest o tyle niejasna, że formacje lotnicze oraz oddziały tanków opowiadają się zdecydowanie za Waldemarasem i one to są prawdopodobnie inicjatorami zamachu. Inne formacje nie są wprawdzie wrogo usposobione do Waldemarasa, zachowują jednak narazie rezerwę. Gmach prezydenta Smetony obsadzony jest przez 300 ludzi. W każdym razie należy przypuszczać, że w łonie rządu nastąpią zmiany, które pójdą po linii żądań wojska.

Zamach się nie udał.

Berlin, 7. 6. Korespondent P. A. T. dowiadyuje się o godz. 18-tej, że miarodajne koła tutejsze otrzymały drogą okrężną informację z Kowna, według których zamach znajduje się w stadium likwidacji, a Waldemaras został aresztowany.

Berlin, 7. 6. Jedna z agencji amerykańskich donosi z Kowna, że próby dowieść wojskowych postawienia Waldemarasa na czele rządu rozbiły się. Rząd obecny jest całkowicie panem sytuacji. Nad zwolennikami b. dyktatora, rozciągnięto silny nadzór, celem zapobieżenia próbom wznowienia puczu.

Z powyższej historii zamachu w ramach sprzecznych depeesz jedno jest pe-

Brüning zdaniem Papena pojechał na urlop?

Berlin, 8. 6. „Germania” organ Papena donosi, że były kanclerz Rzeszy dr. Brüning udał się na zaproszenie swoich przyjaciół do Anglii, gdzie zabawi trzy tygodnie. Brüning przebywa obecnie na wsi. „Germania” nie potrafi pewnie zaręczyć, czy Brüning wróci.

Podziemna fabryka gazów

Strasburg, 8. 6. (PAT.) Strasburska „Republique” donosi, że w miejscowości Aken nad Łabą niedaleko Wittembergu, gdzie ostatnio aresztowany był dziennikarz angielski Stevens, buduje się podziemną fabrykę gazów trujących. Fabryka ta należy podobno do firmy I. G. Farben.

Tajemnicze narady biskupów.

Berlin, 8. 6. (PAT.) Trwające od dnia 5 bm. obrady biskupów w Fuldzie otoczone są jak największą tajemnicą. Uczestnicy obrad obowiazali się do nieudzielania prasie żadnych informacji o przebiegu obrad.

Dopiero pod koniec konferencji ogłoszony będzie komunikat oficjalny. W tutejszych kołach katolickich oczekują, że uchwały, powzięte w Fuldzie, będą miały decydujące znaczenie dla dalszych rokowań między przedstawicielem rządu Rzeszy a Watykanem.

Zamordował żonę i 7-ro dzieci.

Berlin, 8. 6. (PAT.) W wyniku dochodzenia w sprawie pożaru w Aichalden w Wirtembergii stwierdzono, iż właściciel Lamprecht zamordował swą żonę i 7-ro dzieci, poczem podpaliwszy gospodarstwo, powiesił się.

Komuniści mnożą się jak grzyby po deszczu...

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.) Policja w dalszym ciągu przeprowadziła rewizję w komunizujących związkach zawodowych, działających na terenie stolicy. W lokalu związku pracowników budowlanych policja zastała około 100 osób, z których 21 członków aresztowano. Obfity materiał dowodowy przekazano sądziemu śledczemu.

W tym samym czasie policja przeprowadziła rewizję w Łodzi w oddziale związku malarzy i w oddziale piekarzy. Aresztowano kilka osób, a materiał dowodowy doręczono władzom sądowym.

wnem, że jeśli zamach był i jeśli stał na jego czele Waldemaras to palce w tem maczał Berlin, aby związać Litwę pono-

Ostatnie wiadomości z Kowna.

Spokój przywrócono. — Waldemaras w więzieniu?

Berlin, 8. 6. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne podaje późnym wieczorem 7 bm. następujący nadzwyczajny komunikat litewskiej agencji telegraficznej:

W związku z przeprowadzoną w ciągu ubiegłej nocy przez garnizon kowieński próbą alarmową oraz kilku pozostającymi w związku z tem incydentami, okazało się, że grupa oficerów, korzystając ze stanu alarmowego usiłowała wyrzucić na prezydencie republiki nacisk w tym kierunku, aby obecny rząd uległ przekształceniu na rzecz mającego się utworzyć rządu Waldemarasa. Wobec tego, że prezydent kategorycznie sprzeciwił się choćby samym tylko rozważaniom tego rodzaju, szef sztabu generalnego generał-porucznik Kubiliunas ustąpił. Dymisja jego została przyjęta. Miejsce jego zajął komendant szkoły wojskowej ppłk. Jackus.

Waldemaras, który już wczesnym

ranie z Niemcami i raz na zawsze przemienić ją w kolonię swoją i przedłużenie Prus Wschodnich.

rankiem przewieziony został przez jednego z oficerów lotników z miejsca zesłania do Kowna, po kilku godzinach pobytu wśród lotników, około godziny 13.20 był przez tych samych oficerów lotników przekazany sztabowi generalnemu, a przez tenże organom policji. Pozostaje on obecnie do dyspozycji policji.

Tęsamem wszystkie pogłoski o rzekomo udanym przewrocie, o rokowania z Waldemarasem celem utworzenia rządu, o jego pobycie w pałacu prezydenta oraz o utworzeniu rządu Waldemarasa, są zmyśnione. W całym kraju i wszystkich formacjach armji panuje zupełny spokój i dyscyplina. Z pośród sprawców tego niekarnego wystąpienia, aresztowano 7 osób. Kilku innych jeszcze się ukrywa. Poza tem dokonano jeszcze kilku innych aresztowań. W czasie incydentów nikt nie został zabity ani raniony.

Rabini u arcybiskupa Kakowskiego.

Otrzymali należną odprawę.

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.) Wczoraj zjawila się w pałacu arcybiskupa Kakowskiego delegacja rabinów żydowskich, którzy złożyli mu memoriał w sprawie zajść antyżydowskich.

W memoriale tym jest przedewszystkiem mowa o Rzeszy niemieckiej, która zwalczając wszystkie prawa boskie i ludzkie gnębi żydów z okrucieństwem, nieznanem w dziejach ludzkości. Niestety i w Polsce, w kraju bogobojnym znalazł się ku utrapieniu żydów odłam społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, który bierze wzory z Niemiec, napadając i raniąc bezbronnych przechodniów. Zbiry natrafiają czasem na opór napadniętych niewinnie ofiar, który wywołuje jeszcze większą wściekłość i niecne czyny ze strony napastników, okrywając hańbą imię odwiecznie tolerancyjnej i bogobojnej Polski.

W głębokim przekonaniu, że żaden prawdziwy Polak-katolik nie może być tak zepsuty do głębi, rabini proszą o interwencję ze strony arcybiskupa. Są oni przekonani, że są to odruchy chwilowe i że na zew polskiego Episkopatu ustanie prześladowanie żydów. Błagają więc księcia Kościoła, aby raczył wydać odezwę pasterską do wszystkich wiernych w Polsce, aby zeszli ze złej drogi. Memoriał ten kończy się następują-

co: Niech ład i porządek zapanuje w kraju Polskim, przez nas wszystkich tak umiłowanym, na który niechaj spłyne łaska Boża, Amen! Chyliny czoło przed Tobą, Eminencjo, i kreślimy się, łącząc wyrazy najgłębszej czci. — Następuje w tem miejscu cały szereg podpisów.

Odpowiedź.

W odpowiedzi ks. arcybiskup oświadczył delegacji, co następuje: „Wobec tego, że w prasie ukazała się wzmianka o wizycie pp. Rabinów u mnie i o celu tej wizyty, uważam za konieczne stwierdzić, że potępiam bezwzględnie wszelkie gwałty i ekscesy, skądkolwiekby one miały pochodzić, czy to ze strony katolickiej, czy żydowskiej. Rozwiązywanie nawet najbardziej zawilych kwestyj i zagadnień winno odbywać się zgodnie z nakazami etyki Chrystusowej. To jest nasze stanowisko zasadnicze.

Korzystam jednak z wizyty Panów, aby jako arcybiskup swej diecezji zwrócić pp. Rabinom uwagę, że dochodzą mnie liczne skargi na prowokowanie i obrażanie uczuć religijnych ludności chrześcijańskiej ze strony elementów żydowskich.

Nie chcę być gołosłownym i pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów...

W tem miejscu ks. kardynał podaje

Piętnastolecie nuncjatury w Warszawie.

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.) W dniu 9 czerwca 1919 roku została utworzona nuncjatura apostolska w Warszawie. Pierwszym nuncjuszem mianowany został obecny Ojciec św. msgr. Ratti, który już od dnia 25 kwietnia pełnił funkcję wizytatora apostolskiego w Polsce. Nuncjusz Ratti wkrótce mianowany został arcybiskupem tytularnym i przyjął sakrę biskupią w katedrze warszawskiej. Konsekratorem był J. E. ks. kardynał Kakowski.

Następnym nuncjuszem w Polsce był msgr. Lauri, a od r. 1928 jest nim ks. arcybiskup Franciszek Marmaggi.

W sobotę bież. przypada więc 15-ta rocznica utworzenia nuncjatury apostolskiej w Polsce. Dzień ten będzie uroczystości obchodzonej przez sfery kościelne i społeczeństwo. (R)

Poświęcenie wielkiego gmachu.

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.) W bież. niedzielę odbędzie się poświęcenie wielkiego gmachu Gospodarstwa Krajowego w Warszawie oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji 10-lecia założenia Banku. (R)

cały szereg wydawnictw bezbożnych na których czele stoją żydzi, a więc „Wolnomyśliciel” (żyd Dawid Jabłoński stale ośmiesza duchowieństwo katolickie (tygodnik „Opinia” i „Literatyzm Bletter” znieważają Chrystusa Pana.

W dalszym ciągu ks. kardynał wyraził ubolewanie, że wydawnictwami pornograficznymi, które zalewają dzied. Polskę zajmują się żydzi.

Komuniści...

W odpowiedzi jeden z rabinów zauważył, iż omyli bezbożnikami są przeważnie komuniści.

Na to ks. kardynał odpowiedział, że to są jednak młodzi żydzi, którym starci dają pieniądze, czy to z Polski czy z zagranicy. Wpłynięcie, mówił ks. kardynał — na żydów w kraju i zagranicą, aby zamiast dawać pieniądze na agitację komunistyczną w Polsce, pożyczili te pieniądze Państwu Polskiemu.

Po audjencji żydzi wydali komunikat w którym w zniekształconej formie podają przebieg swej wizyty. (R)

Złodzieje odwiedzili starostę.

Baranowice, 8. 6. (PAT.) Trzech uzbrojonych bandytów usiłowało dokonać napadu rabunkowego na mieszkanie starosty powiatowego w Baranowicach, Neugebauer. Na wezwanie policjanta, który chciał ich wylegitymować, bandyci odpowiedzieli strzałami. Policjant zmuszony był do użycia broni. Jeden z bandytów został zabity.

Wylosowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego.

Warszawa (PAT.) W dniu 7 czerwca 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia bonu Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr.: 15023 34526 19158 18370 1820 29699 36602 we wszystkich dziesięciu seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694). Wylosowane bono wykupywane są przez Kasę Skarbowe po 100 zł za bon 25-złotowy.

Niemcy nie chcą wrócić do Genewy?

Berlin, 8. 6. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne ogłasza wyjaśnienie berlińskich kół miarodajnych, zaprzeczające wiadomościom prasy zagranicznej, iż ze strony Niemiec prowadzone były w Genewie rokowania w sprawie zawarcia paktu nieagresji i w sprawie powrotu na konferencję rozbrojeniową.

W Rzymie twierdzą inaczej.

Rzym, 8. 6. (PAT.) Genewski korespondent „Giornal d'Italia” donosi, że według krążących pogłosek, francuski ambasador w Berlinie François Poncet zawiadomił delegata francuskiego w Genewie, iż Niemcy skłonne byłyby powrócić do Genewy.

Niemcy ostrzeliwują austriacką straż pograniczną.

Wiedeń, 7. 6. (PAT.) Urzędowo komunikują, że w dniu 6 czerwca o godz. 22.30 ostrzelany był patrol żandarmerji w Moeggels w Przedarulanji w odległości około 500 metrów od granicy niemieckiej. Żandarm Martin Mossman został ciężko raniony.

Tejże nocy dano 4 strzały z poza granicy niemieckiej do trzech strażników granicznych, z których nikt nie został raniony.

Zamachy „nazich” w Austrii.

Wiedeń, 8. 6. (PAT.) Według urzędowego komunikatu, w rozmaitych miejscowościach narodowi socjaliści dokonali szeregu zamachów. W 21 dzielnicach miasta Wiednia rzucono do sali transformatorów elektrycznych petardę papierową, wyrządzając nieznaczne szkody. Policja aresztowała sprawcę, który został podczas eksplozji raniony w rękę. Sprawę skierowano do sądu doraźnego. W miejscowości Langenrohr w Dolnej

Austrii rzucono petardę na dom naczelnika Dolnej Austrii Reithera. Skutkiem eksplozji wybuchł pożar domu.

W Salzburgu rzucono petardę papierową na dwa lokale gimnastyczne chrześcijańskie.

W Kapfenbergu w Styrii rzucono petardę do pokoju ordynacyjnego lekarza Mayera, zwolennika Heimwehry. Urządzenie pokoju zostało zniszczone.

List z Londynu.

Z kalejdoskopu londyńskiego

Dzielnice Londynu. — Kluby. — Kąpiele dla psów. — Polskie papierosy i polska wódka.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Londyn, w czerwcu. Zatrzymajmy dzisiaj na chwilę do dzielnicy londyńskiej św. Jakóba (St. James). Jest to dzielnica klubów i klubików, teatrów i teatryków, dzielnica młodych i starych kawalerów. U schyłku 17-go wieku była to najwięcej elegancka dzielnica stolicy Anglii i do dzisiaj nie zmieniła ani swego wyglądu ani znaczenia, tak, jak tego świadkami jesteśmy w innych dzielnicach Londynu. Inne dzielnice Londynu miały swoje dni chwały i sławy, wiele z tego minęło i przeminęło, — ale dzielnica św. Jakóba nie zmieniła się pod żadnym względem.

O ile cechą charakterystyczną położonej opodal dzielnicy „Mayfair“ są wszelkie superlatywy, jak: „strasznie piękne“, „boskie“, „cudowne“, „czarujące“ i t. p., to mieszkańcy dzielnicy „St. James“ odznaczają się tem, że nie mówią nic, albo bardzo mało, że myślą mało, albo wcale nie, że nie próbują uchodzić za „inteligentów“, lecz podkreślają z naciskiem, że są wychowankami jednej z przodujących szkół angielskich, jak: „Eton“, „Harrow“, „Winchester“ albo „Rugby“ i mają prawo nosić krawat czarny i niebieski, albo niebieski i biały, albo tylko biały, albo fioletowo-brunatno-niebieski, albo też zielono-biało-niebieski. Mylą się ci, którzy przypuszczają, że oznaką „dobrego wychowania“ każdego Anglika jest pobyt jego na uniwersytecie w Cambridge lub w Oxford! Tylko ci Anglicy chlubić się mogą Oxfordem i Cambridge, którzy okazać się mogą, iż należeli do „niebieskiej elity“, czyli, że byli bohaterami nieśmiertelnej ósemki z dorocznych regat „Oxford — Cambridge“! Olsniewająca chwała przynależności do niebieskiej elity przechodzi z pokolenia na pokolenie. Jest to zaszczyt ponad zaszczytami! Jest to najświetniejsze świadectwo „przebycia“ uniwersytetu w Oxford czy w Cambridge!

Mieszkaniec dzielnicy św. Jakóba w Londynie musi poza tem obowiązkiem znać na tyle język starogrecki, aby mógł w oryginale czytać Homera. Musi też posiadać taką znajomość języka francuskiego, aby mógł co jesień odbyć podróż do Cannes, Nicy lub Monte Carlo.

Zaden z dżentelmenów dzielnicy św. Jakóba w Londynie nie może ubierać się u krawca, posiadającego okazały magazyn z imponującą wystawą; ubierać się on może tylko u krawców, których w przyległym labiryncie maleńkich uliczek niepodobna cudzoziemcowi odnaleźć. Im mniejszym i więcej antykwarycznym jest dany zakład krawiecki, tem więcej jest on dystygowany i uczęszczany przez wybrańców dzielnicy „St. James“...

Mało kto zagranicą zdaje sobie sprawę z tego, jak żywo tem dla każdego szarującego siebie Anglika zagadnieniem jest kwestja „dobrego adresu“ w Londynie!

Mieszkaniec Londynu, mogący się wykazać adresem w dzielnicach takich, jak „St. James“, „Mayfair“, „Belgravia“, ma zapewniony respekt gdzie tylko się zjawi, — natomiast mieszkańcy takich dzielnic w Londynie jak: „Pimlico“, „Brixton“, „Elephant & Castle“ („Słoń i Zamek“), „Fulham“, „Shepherd's Bush“ („Krzak Owczarski“), wywołują wyraz politowania i współczucia

na twarzach szczęśliwszych od siebie wybrańców losu imperjum brytyjskiego!

O ile adres przy ulicy „Jermyn Street“ wzbudza wszędzie szacunek, podziw i zaufanie, — o tyle adres np. przy ulicy „Wardour Street“, położonej tuż obok, — budzi w każdym nieufność i wręcz odrazę.

Niemniej ważnym od „dobrego adresu“ w Londynie jest w życiu Anglików kwestja przynależności do „dobrego klubu“. Dbały o honor swej rodziny ojciec już przy urodzeniu każdego swego syna zgłasza kandydaturę jego na członka tego klubu, do którego należał jego dziadek, jego własny ojciec i wreszcie on sam. Jest to tradycja nienaruszalna, tak jak każdy dobry Anglik uważa sobie za najważniejszy obowiązek ojcowski, aby synów swoich zaraz po urodzeniu zgłosił do szkoły, do której uczęszczali jego dziadkowie, do której uczęszczał ojciec jego, do której uczęszczał on sam.

Zadnych niema szans dostania się w poczet wychowanków takich szkół angielskich, jak „Eton“, „Harrow“, „Marlborough“, „Winchester“, „Rugby“, ten, które

go ojciec „przeoczyłby“ zgłosić na listę kandydatów!

Gdzie jest kraj na świecie o takiej potężnej tradycji, przechodzącej od wieków z pokolenia na pokolenie?!

Jeżeli już wspomnieliśmy o klubach angielskich, to musimy też Czytelników pisma naszego wprowadzić choć na chwilę do jednego z tych sanktuarjów angielskich. Kluby angielskie słusznie bowiem mogą służyć za model wszelkich klubów na całym świecie, począwszy od Paryża, a skończywszy na Pekinie lub Buenos Aires!

Wzięły one początek swój przed kilku wiekami w cichych zaułkach średniowiecznego Londynu, wiodąc żywot skromny w zamkniętym gronie ludzi tego samego zawodu, tych samych przekonań politycznych i religijnych. Z biegiem czasu stały się one potężnymi ośrodkami życia politycznego, towarzyskiego, zawodowego, — i niejednokrotnie w dziejach imperjum brytyjskiego wywarły one decydujący wpływ. Dzisiaj zewnętrzna swą szatą i wewnętrznym przebiegiem i komfortem przewyższają kluby londyńskie wszystkie pierwszorzędne hotele

Król angielski podczas rewji wojsk z okazji obchodu 69-tej rocznicy swych urodzin.



Rocznica urodzin królewskich przypadła w tym roku w niedzielę, 3 czerwca. Konstytucja angielska nie pozwala jednak na urządzenie jakichkolwiek obchodów świeckich w niedzielę. Tegoroczne uroczyny królewskie obchodzić więc mogli Anglicy dopiero w poniedziałek i to nie wcześniej, jak po godzinie 12-tej w południe. Wówczas dopiero huk armat w „Hyde Park“ zwiastował rozpoczęcie uroczystości urodzinowych Jego Królewskiej Mości, a na „Placu Admiralicji“, położonym opodal pałacu królewskiego, odbyła się z niebывалым przepychem urządzona rewja pułków gwardji królewskiej...

Olga Wolbryk.

(37)

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Doskonale zawsze rozumiałam kult piękna w greckiej mitologii — rzekła Ira.

Po twarzy de Guanty przemknął cień posępny.

— Moja babka żywiła niestety ten kult do własnej swej osoby. Tak na przykład, będąc jeszcze młodą kobietą, zawsze jadła sama, a przy jedzeniu musiano ją obsługiwać na kolanach. Jakkolwiek katolicka, nigdy nie pokazywała się bez zasłony. Twierdziła, że czyni to dla dobra tych, którzyby ją mogli zobaczyć. Mówiono, że oczy jej miały siłę magiczną. Mój dziadek wkrótce po ślubie sprzedał swój dom w Amsterdamie, zwinął interes i czyniąc zadość jej życzeniu, osiadł w Konstantynopolu. Babka sprzedawała klejnoty księżniczkom haremu. Jej uroda i czar, jaki wywierała na ludzi, do tego stopnia podbiły jej dostojne klientki, że rychło zaczęły ją przyjmować w pałacu, nie jako sprzedawczynię klejnotów, lecz gościli nieraz całymi tygodniami w pałacu sultańskim. Podczas jednej z takich wizyt przypadkiem przyszła na świat moja matka. Ale babka nie

powróciła już do swego męża. Akt urodzenia dziecka uważała za profanację swej czystości i przez pięć lat miała nosić ciężką żalobę po sobie.

— Czy dziadek pana nie starał się ją skłonić do powrotu? — spytała Ira w najwyższym zdumieniu.

— Owszem, robił wszystko, co było w jego mocy, ale bezskutecznie. Moja babka była naturą pierwotną. Orjentalną. Ciało było dla niej największą świętością, jak dla kulturalnej kobiety europejskiej jest, czy powinna być dusza.

De Guanta sięgnął po pudełko hebanowe, wspaniale inkrustowane. Podał gościom papierosy. Ira podziękowała. Twarz jej płonęła, oczy błyszczały. Jaki niezwykły człowiek... Całkiem obcy... a jednak tak jakoś dziwnie bliski. Zdawało się jej, że — nie po raz pierwszy i nie bezwiednie — przyłożył palec do utajonej rany jej duszy...

— I jak się zakończył ten konflikt? — spytała Ira, a w głosie jej drżała tłumiona udreka.

— Właściwie w sposób bardzo prosty. Małą smugą dymu, niewiele większą od tej z naszych papierosów. Dziadek się zastrzelił.

— A... a potem?

— Potem? W dniu otrzymania żalobnej wieści, babka złożyła żalobę. I zaczęła się wychowaniem drugiego bóstwa.

Ira przechyliła się ku niemu. Usta jej poruszyły się bezdźwięcznie.

— Tak — przytaknął de Guanta. — Mojej matki.

Generałowa polknęła resztę różanej konfitury, którą wraz z czarną kawą na znak de Guanty podał przed chwilą młody Malajczyk.

— Jakże sobie dawała radę, gdy śmierć męża pozbawiła ją dochodów?

— Tego sobie prawdopodobnie wcale nie uświadomiła. Pałac w Konstantynopolu wciąż jej jeszcze dawał złudzenie królewskiego przepychu. Matka moja wychowywała się w haremie z różniewiczami. Ale zachodnio-europejska krew ojca kazała jej poprzez wysokie mury zaczarowanych ogrodów błękitnym spojrzeniem ku krainie rzeczywistości. Ona również była przejęta poczuciem swej niezwykłej piękności — pożądała jednak mężczyzny, by piękność tę ubóstwiał. Pewnego dnia przypomniała sobie, że nie jest muzułmanką i bez zaslony ukazała się podczas korso nad brzegami Bosforu.

Plany babki, która już w niej widziała pierwszą żonę następcy tronu, zostały unicestwione. Ale ostra kara, równająca się uwięzieniu, pchnęła matkę do nowego buntu. Gdy jednak człowieka, którego kochała i który ją miał wprowadzić znalezione pewnego ranka martwego w pobliżu pawilonu, zajmowanego przez babkę, wieloletnia gościna w pałacu zakończyła się zerwaniem. O ile wiem od mojej matki, życie jej, jakie musiało odtąd wieść w zupełnym odcięciu od ludzi, w małym mieszkaniu za miastem, było istnym piekłem. Aż wreszcie zdolała umknąć. Przypadkowo znalazła nazwisko i adres notariusza swego ojca. Udała się do niego i zosta-

PASZPORTY ULGOWE DO PISZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacyi o paszportach ulgowych, kuracjach ryeczalowych itd. udziela: **Biuro Piszczan**, Cieszyń, ul. Śrutarska 18. (10627)

razem wzięwszy! Bezspornie posiadają one lepsze i okazalsze kuchnie i sale jadalne od wielkich hoteli londyńskich, — mają one kosztowniejsze baseny kąpielowe i łaźnie, oraz więcej luksusowe apartamenty prywatne dla członków swoich, — aniżeli najprzedniejsze hotele! O tem zaś, jakie mieszczą one w sobie biblioteki, czytelnie, galerie obrazów, sale recepcyjne, salony dla palaczy i saloniki dla niepalących, nie może mieć nikt pojęcia, kto nie przekroczył progu tych angielskich „świętyń dumania“! Nazwa taka nasuwa się każdemu, kto zajrzy do klubów londyńskich czy to w godzinach porannych, czy popołudniowych, czy późnym wieczorem. W olbrzymich głębokich fotelach, jak gdzieindziej nie dojrzy się, zazwyczaj obitych najwyższymi skórą, zatopieni są angielscy dżentelmeni, przeważnie z kapelusami na głowach, w głębokiej zadumie pograżeni, najczęściej w nieodstępnym 32-stronnym „Timesie“ zaczytani! Wrażenie zaiste przykuwające dla każdego cudzoziemca! Zakaszleć, odsapnąć, stupać wśród ciszy grobowej klubów londyńskich, byłoby profanacją, — a skąd dopiero rozmawiać! Miejscem na rozmowę jest tylko sala jadalna, albo sala do zebrania dyskusyjnych!

Tak, jak przepychowi, bogactwu i mni-szemu wprost życiu towarzyskiemu klubów angielskich, żadne inne kluby świata całego dorównać nie mogą, — tak, też nigdzie nie spotka się takiej kastowości, takiej, powiedzmy plemienności, jak tutaj! Oficerowie wojsk lotniczych nie mogą być członkami klubu oficerów artylerji, gwardji, lub infanterji! Oficerowie 9-go pułku husarów nie mogą należeć do klubu 10-go pułku husarów! Inżynierowie nie mogą należeć do klubu przemysłowców, przemysłowcy do klubu kupców, ani krawcy do klubu kapeluszników! Ile zawodów, ile rodzajów sportu, ile wyznań religijnych, ile przekonań politycznych, — tyle jest klubów w Anglii! Są poza tem kluby hodowców kotów, hodowców myszy polnej i myszy domowej, kluby hodowców szczerów, kluby miłośników i hodowców wiewiórek czerwonych i wiewiórek szarych, kluby hodowców jaszczurek i aligatorów; są kluby hodowców gołębi, papug, kanarków, słowików; ile gatunków psów na świecie, — tyle jest w Londynie oddzielnych klubów hodowców i miłośników danego rodzaju pieseł! Koroną zaś wszystkich są dwa kluby wyjątkowo selekcyjne, t. zw. „kluby kąpielowe dla psów“ („Dog's Bath Club“). Psy, psie i psinki Anglików i Angielek z tych sfer towarzyskich, które posiadają „dobre adresy“ w dzielnicach takich jak: „Belgravia“, „St. James“, „Kensington“, obowiązkowo trzy razy w tygodniu muszą być poddane operacji upiększającej w jednym z istniejących dla celu tego dwóch klubów. Piszący te słowa miał niejednokrotnie zaszczyt być gościem honorowym w tych „klubach psich kąpiel“, — oczywiście bez psa, bo nie stać go na posiadanie „mongrela“, a skąd dopiero „rasowego okazu“, opłacanie dwóch rocznych składek członkowskich, wynoszących marne 500 złotych, jednej w charakterze

ła przyjęta za członka rodziny. Notariusz ten był człowiekiem starszym, bardzo rozumny i przezorny. Powiedział się w dwa lata później, doprowadzony do całkowitej ruiny majątkowej. Samobójstwo popełnił w dniu, kiedy moja matka po długich wahaniach, została żoną młodego niemieckiego dyplomaty. O tem małżeństwie nic mi już nie wiadomo.

Pierwsze moje wspomnienia wiążą się z pokładem okrętu kupieckiego, którego kapitanem był mój ojciec, Hispan. Matkę widzę dotąd, spoczywającą wśród poduszek i kosztownych skór zwierzęcych na hamaku. Niewiele się troszczyła o mnie, podobnie jak o ojca... W pół roku później, podczas straszliwej burzy, nastąpiła eksplozja kotła. Ojciec rozkazał najstarszemu majtkowi, by matkę wsadził do łodzi ratunkowej. Ja skończyłem sam, wdrapałem się na lawę i patrzyłem na rozchobotany, tonący okręt. Ojciec mój stał do ostatniej chwili na moście komendanta. Nagle rzucił się w morze. Nie zobaczyliśmy go już nigdy... Po paru godzinach, wielki parowiec dostrzegł łódź, kierowaną już resztkami sił dzielnego majtki i pośpieszył nam z pomocą. Matka straciła wszystko, co posiadała, prócz papierów, które wystawiono jej ponownie w hiszpańskim konsulacie jednego z miast portowych, wciąż jeszcze była niezwykle piękna i kapitan okrętu pragnął ją zaślubić. Ale ona marzyła jedynie o powrocie do Konstantynopola. I pewnego dnia okręt zarzucił kotwicę nad Bosforem. (Ciąg dalszy nastąpi).

właściciela psa, a drugiej jako opłatę za psa!..

Uściwśmy te składki, masz czelku prawo, aby kolorową podobiznę twego psa, pedzla wybranego malarza z królewskiej akademii sztuk pięknych, umieszczono na ścianie wielkiej sali klubowej. Portret psa nie może być zaopatrzony ani w podpis właściciela, ani nie może podawać „imienia” psiego! Rozumie się samo przez się, że jesteś osobistością tak wybitną, a twój pies takim oryginałem, iż po wyglądzie psa poznają jego właściciela czy właścicielkę.

Gdy ty czelku zabawiasz się w towarzystwie przy cocktailach i kanapkach, twój pies przechodzi z rąk jednego eksperta do drugiego. Najpierw ostrzyżą twoją psinę,

następnie dadzą jej kilka odmian kąpieli, potem szampun suchy lub mokry, następnie osuszają stworzonko twoje, obcinają mu paznogie, wreszcie czeszą je, a w końcu dadzą mu „proszek na przeczyszczenie”, co podobno doskonale oddziałuje na humor psów angielskich.

Ci z Rodaków, którzy zająrzą w tym roku do Londynu, powinni stanowczo znaleźć czas i sposobność, aby odwiedzić wykwitny „klub psich kąpieli” przy „Beauchamp Place”. Cała rodzina królewska przysłała do niego psy swoje. Książę Walji i bracia jego osobiście przywożą psy swoje do tego niezwykłego zakładu. Atrakcją zaś bufetu w klubie tym jest wódka polska i polskie papierosy, które cieszą się tam wielkim u-

znaniem. To, że polska wódka i polskie papierosy stanowią pierwszorzędną atrakcję dla wybrednego towarzystwa „Klubu Psich Kąpieli”, nie jest bynajmniej ujmą dla wyrobów naszych: jest raczej najlepszą reklamą, jaką mogły sobie one zdobyć. To, co podają przy bufecie „Klubu Psich Kąpieli”, do którego uczęszczają członkowie rodziny królewskiej, zasługuje przecież na to, aby wprowadzono do reszty klubów londyńskich!

Nie potrzebujemy się z pewnością obawiać, aby polska wódka i polskie papierosy przyniosły imieniu polskiemu ujmę! Niema w Anglii innej propagandy polskiej, — to zadowolili się musimy narazie propagandą smaku i aromatu!

NOMAD.

Śmierć narzeczonych pod kołami pociągu.

Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Kiszkowo—Rybno dokonano onegdaj o godz. 7 rano wstrząsającego odkrycia: znaleziono tam bowiem trupy przejechanych przez pociąg Marjana Rzyckiego i Heleny Januszówny, pochodzących z Kiszkowa.

Jak się okazało, młoda para z niewiadomych narazie przyczyn rzuciła się pod ranny pociąg zderzający do Gniezna, ponosząc śmierć na miejscu.

Wiść o samobójstwie tem wywołała zarówno w Kiszkowie jak i w całej okolicy ogromne wrażenie.

50 kilometrów pieszo na rozprawę.

Przed sądem okręgowym w Chojnicach stała niejaka Klara M., zamieszkała w Śliwiczkach, powiatu tucholskiego, oskarżona o to, że wprowadziła w błąd urzędnika stanu cywilnego przez to, że powiwszy dziecko, zameldowała je jako dziecko siostry. Za to skazana została na 2 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

Miejscowość Śliwiczki jest oddalona od Chojnic o około 50 kilometrów. Oskarżona M. przybyła na rozprawę pieszo z trojgiem dzieci w wieku lat 11, 3 i 10 miesięcy, przyczem to ostatnie niosła na ręku.

Po rozprawie M. wyruszyła w drogę powrotną również pieszo. Biedaczka utrzymuje się z dziećmi w czasie podróży z jałmużny.

Wypadki odbywania dalekich dróg pieszo nie są odosobnione i są charakterystyczną cechą wzrastającej nędzy na prowincji.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO” zamknięte i przekształcone na kawiarnię.

„BAJKA”. Znakomity film p. t. „Królewski kochanek”. Nadprogram tygodnika i naddatki „CZARODZIEJKA”. „Sztuka życia”. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwozyno i Suchy Dwór. dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywień Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężyca i Kazimierza — dr. Bogucki.

FATALNY STRZAŁ DO WRON.

Starszy strażnik portowy Leon Zondek strzelając do wron z rewolweru służbowego, trafił w przechodzącego obok przystanku autobusowego pod Nowym Oksywiem, 16-letniego ucznia szkoły handlowej Stanisława Borskiego w prawą pierś. Rannego ucznia w stanie ciężkim przewieziono pogotowiem ratunkowe do szpitala SS. Miłosierdzia do Gdyni, gdzie lekarz stwierdził, iż kula utkwiała w pierś i potrzebna będzie dość ciężka operacja. Nieostrożnego sprawcę nieszczęśliwego wypadku policja przytrzymała i oddała do dyspozycji władz sądowych, gdzie odpowiadać będzie za nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Pożar stoczni gdańskiej.

Gdańsk, 7. 6. We wczesnych godzinach rannych wybuchł wielki pożar w magazynach stoczni gdańskiej. Wszystkie oddziały gdańskiej straży ogniowej wraz z dowództwem udały się na miejsce pożaru. Pożar rozszerza się coraz bardziej. 5-ciu strażaków uległo zaczadzeniu.

Pożar został w ciągu przedpołudnia zlokalizowany. Spłonęły doszczętnie dwa piętra olbrzymiego magazynu, w którym znajdowały się wielkie ilości narzędzi oraz materiałów potrzebnych do budowy statków. Ponieważ zniszczone narzędzia i materiały przedstawiają wielką wartość, straty, pokryte przez ubezpieczenie są bardzo poważne.

Przyczyny pożaru dotąd nie wyjaśniono.

Polki najlepiej tańczą.

Wyniki międzynarodowych zawodów tańca artystycznego w Wiedniu oznaczają pełne zwycięstwo Polek. W dziale solistek otrzymała pierwszą nagrodę w sumie 1000 szylingów Ziuta Buczyńska, osiągając na 100 punktów możliwych 87,95. Ogółem na 9 nagród i 3 dyplomy Polki zdobyły 3 dyplomy i 15 nagród.

W dziale zespołów pierwsze miejsce zajęła Polka Mieczysława, która osiągnęła niezwykle dużą ilość punktów 95,72, uzyskując nagrodę miasta Wiednia w sumie 1000 szylingów.

Zastrzelono dwóch przemytników.

Na placówce granicznej w Ożegowie (Śląsk) strażnicy celni strzelili kilkakrotnie do uciekających przemytników, którzy usiłowali przenieść towary z Niemiec do Polski. Śmiertelne rany odniosło dwóch przemytników 19-letni Bryś i 58-letni Hemis z Ożegowa. Obaj przemytnicy zmarli wskutek odniesionych ran.

Urzednicy skarbowi — kradli.

Katowice, 8. 6. (PAT.) Na zarządzenie prokuratora aresztowani zostali Marjan Herz, były naczelnik Urzędu Skarbowego w Katowicach i Kazimierz Matyka, były sekwestратор tegoż urzędu. Aresztowano również Jerzego Ochlapa, byłego urzędnika skarbowego pod zarzutem nadużycia władzy. Szkody, wyrządzone skarbowi państwa przez aresztowanych dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Doroczne święto W. F. i P. W.

W czasie od 8 do 10 czerwca włącznie, odbędzie się doroczne święto Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

Dnia 8. bm. o godz. 19,30 capstrzyk połączony z pochodem organizacji przez przynajmniej ulice z trzema orkiestrami na czele.

Dnia 9. bm. przed południem odbędą się w szkołach miejscowych odczyty i poranki zaś po południu urządzone będą zawody sportowe na miejskim stadionie.

Główna część uroczystości odbędzie się zaś

w niedzielę, dnia 10 czerwca br.

O godz. 9,15 zbiorą się wszystkie oddziały pod Kamienną Górą, poczem po odebraniu raportu i po przeglądzie odbędzie się u stóp Kamiennej Góry uroczysta msza połowa.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada przy Skwerze Kościuszki a stamtąd rozwinię się pochod. Po obiedzie odbędą się ostateczne rozgrywki sportowe, poczem nastąpi rozdanie nagród. Wieczorem huśce kobiet P. W. i harcierskie urządzą ognisko.

Sudoryn „Ap. Kowalski” Po i Woń

w proszku usuwa

Rolnictwo pomorskie dzwoni na alarm!

Pokłosie ostatnich powiatowych zjazdów rolniczych.

Rolnictwo pomorskie odczuwa coraz to dotkliwiej na własnym ciele skutki strasznego kryzysu gospodarczego, grożącego kompletną bodaj ruiną naszemu tak pomyślnie rozwiniętemu rolnictwu na Pomorzu.

Złe i coraz gorzej dzieje się na wsi pomorskiej, o czym świadczą ostatnie zjazdy rolnicze, jakie odbywały się po licznych miastach powiatowych, urządzone przez organizacje rolnicze. Sam fakt tłumnego, jak na żadnym z poprzednich zjazdów, udziału w tych zgromadzeniach już mówi, w jakich warunkach żyją dziś nasi wieśniacy. N. p. na zjazd do Tucholi przybyło przeszło 400 osób, do Świecia nie mniejsza liczba. Dużo rolników przybywało pieszo lub też wozami, gdyż nie stać ich już na opłatę kolei.

Prelegenci na tych zjazdach starali się przedstawić położenie rolnictwa w takim

świecie, w jakim doprawdy dziś się znajduje. Ubolewano w pierwszym rzędzie nad szalonym spadkiem cen na płody rolne i sżywnością cen za produkty przemysłowe, kartelowe jak i monopolowe, nie wyłączając opłat pobieranych przez instytucje państwowe, jak: kolej, poczta itd. oraz podatki i daniny. W jeszcze cięższej sytuacji znajdują się osadnicy, którzy poza wyższymi bolączkami muszą spłacać wysokie renty. Specjalnej krytyce poddali prelegenci system podatkowy, połączony z niemożliwą dla rolnika biurokracją.

Jeszcze wiele ciekawszych szczegółów przyniosła dyskusja, która była bardzo żywa i równocześnie wyrazem nędzy naszych włościan. N. p. na zjeździe w Świeciu podał jeden z uczestników, iż rolnicy z tego powiatu są zadłużeni po 300 zł na morgę magdeb., osadnicy zaś nawet do 500 zł na morgę. Osadnik 60-

morgowy uiszcza rocznie opłat od 2.000 do 2.700 zł, inny włościan 1.200 do 1.700 zł. Gdzie przy dzisiejszych cenach za płody rolne można wydobyc taką sumę pieniędzy? A gdzie pozostaje wyżywienie rodziny, odzież i inne niezbędne do życia codziennego środki?

Ogrom niezadowolenia wywołała sprawa zniesienia czwartej klasy na kolejach. Uruchowienie zaś ruchu podmiejskiego bynajmniej nie zastępuje tej likwidacji i w tym wypadku znów najwięcej została poszkodowana ludność wiejska, gdyż z ruchu podmiejskiego mogą korzystać jedynie do pewnych stacji i z pewnych tylko pociągów.

Do innych głośniejszych bolączek rolników naszych dochodzi sprawa tępienia szczurów powłach w zagrodach włościańskich, przyczem niezastosowanie się do tych zarządzeń pociągów za sobą dotkliwie kary. Jeden z rolników podniósł niepraktyczność takiego zarządzenia powłach, gdyż wyłożenie trutki w zabudowaniach gospodarczych ze względu na żywy inwentarz jest niebezpieczne, w dodatku zaś nie wytepi szczura. Zresztą każdy rolnik jest w posiadaniu kota, który prowadzi skuteczniejszą walkę ze szczurami.

Nową bolączką jest zakaz wyrobu marmelad dla domowego użytku, wobec czego rolnik hodujący buraki, zmuszony jest karmić nimi bydło, sam zaś musi jeść suchy chleb, gdyż masło i trzodę chlewną wysprzedaje by opłacić podatki, bo inaczej wyniosą go egzekutorzy.

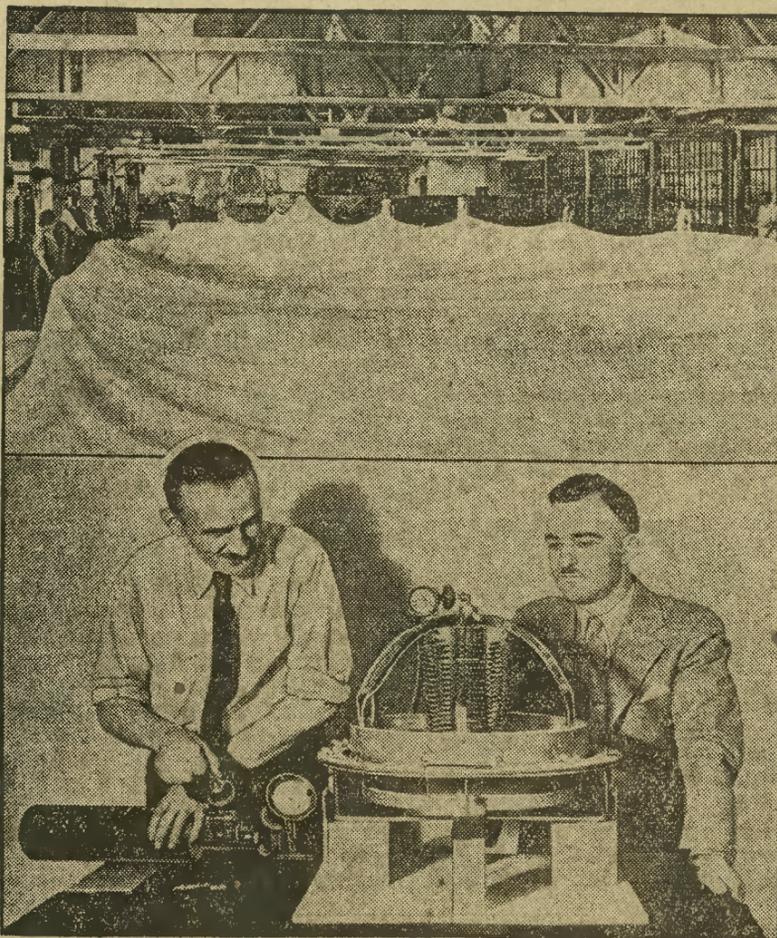
Rolnicy nie mogą znaleźć dość ostrych słów oburzenia na sanacyjne gazety, donoszące, że kryzys już się kończy i inne nowiny, że już jest lepiej itd., kiedy rzeczywistość przedstawia się w zupełnie innym, bo przeciwnym świetle.

Słowem jest źle na wsi pomorskiej, bo i tutaj już nżywają soli bydłowej do jedzenia, zamiast nafty palą lucywo, zamiast zapalek trzymają „wieczny ogień”, do kościoła chodzi cała rodzina w jednym ubraniu i to na zmianę, gazet już nie abonują, bo niema za co, chyba że kilka sąsiadów na spółkę.

O ile rolnictwo nasze nie ma popaść w kompletną ruinę, muszą miarodajne czynniki pośpieszyć z wydatną pomocą.

Rolnicy domagają się kilkuletniego moratorium na długi, obniżki procentów, dalej obniżki podatków i opłat, poczty i kolei, wyrobów monopolowych i cen za wszelkie artykuły przemysłowe do poziomu cen za płody rolne. Rolnictwo pomorskie dzwoni na alarm!

Największym balonem świata w stratosferę.



Amerykane, jak zwykle, starają się pobić wszelkie rekordy. Tym razem chodzi o lot w stratosferę. Przedewszystkiem buduje się na drugiej półkuli ziemskiej w Akron w stanie Ohio największy balon świata. Lotnicy Kepner i Stewens zamierzają tym razem olbrzymim balonem osią-

nąć wysokość 30.000 metrów. Profesor Piccard, jak wiadomo, osiągnął 18.000 metrów. Podczas lotu komunikować się będą lotnicy z ziemią za pomocą radja. Górne zdjęcie przedstawia pracę nad powłoką tego olbrzymiego balonu. Poniżej lotnicy Stewens i Kepner badają przyrządy pomiarowe.

Nowemiasto n. Drw.

Z dniem 1 czerwca r. b. przeniosłem agenturę „Dziennika Bydgoskiego” z ul. Wierzbowej nr. 3.

na ul. Jagiellońską nr. 1.

Powyższą agenturę prowadzi

Julian Karski

Nowemiasto n/Drw., ul. Jagiellońska 1 i przyjmuję zamówienia na abonament i ogłoszenia.

W niedziele i święta sprzedaż pojedynczych numerów.

Gazy — najstraszliwsza broń w przyszłej wojnie.

Cały naród będzie można uspić i wytruć.

Włoski pułkownik Rocco Moretta wydał książkę o technice przyszłej wojny p. t. „**Jaka będzie wojna jutra**...”. Książka ta poświęca nam zajrzeć do fantastycznego świata wojennej mechaniki, do strasznych szczegółów przyszłej wojny chemicznej. Najwymowniejszym jest rozdział o wojnie gazowej, który podajemy w streszczeniu.

PRZYGOTOWANIA.

W dzisiejszych czasach niemal wszystkie państwa starają się rozbudować służbę wojenną. Na ten cel wyznacza się ogromne sumy w budżetach, szkoli się personel, prowadzi badania, dokonuje się wynalazków i strzeże ich jak oka w głowie. Wszystkie, nawet bardzo małe państwa, mimo powojennych oszczędności przymusowych, zaraz po zawarciu pokoju przystąpiły do budowy stacji eksperymentalnych.

Mimo wielu uroczystych mów, traktatów i zobowiązań, broń chemiczna przedstawia nadal poważne niebezpieczeństwo.

GAZY — JAKO SIŁA WOJENNA.

Siła niszcząca gazów staje się wprost fantastyczna, tem więcej, jeżeli gazów używa się równocześnie z innymi środkami, jak termitem, białym fosforem lub bombami zapalnymi. W ostatnim czasie skonstruowano samoloty, kierowane na odległość, latające bez lotników, które doskonale mogą służyć w wojnie gazowej.

Na kongresie wojny chemicznej w Taka pod Nowym Jorkiem już w r. 1924 Max Mursprawy wyraził się, że chemia jest w stanie zniszczyć życie w najkrótszym czasie na największych nawet terenach. Z innych, Reginald Hart oświadczył, że w przyszłej wojnie wymordowana zostanie ludność wszystkich wielkich miast, nawet na terytorjach najrozleglejszych. Zdaniem gen. Grovesa, ofiarą ataku gazowego w kilku godzinach padną miliony ludzi. Niemiecki pułkownik opisywał straszliwe choroby płuc, wywołane gazami. Przewyższają one swem okrucieństwem wszystko, co człowiek potrafił sobie wyobrazić.

Naogół panuje to przekonanie wśród chemików, że dzisiejsze materje trujące są 50 razy skuteczniejsze od gazów, używanych w ostatnich wojnach. Celem ataku gazowego będą najważniejsze środki osiedlenia, wielkie miasta, ważne węzły kolejowe, centra przemysłu i zagłębia węglowe. Ewakuacja miast nie pomoże.

Amerykański generał Spuier oświadczył niedawno na konferencji w Filadelfji, iż chemia zna gazy, które są w stanie uspić cały naród na 24 godziny. Te gazy usypiające mogą być rozszerzane przy pomocy samolotów, kierowane falami radiowymi na odległość.

ATAK GAZOWY.

Zdaniem fachowców wojskowych i chemików, dziś niema jeszcze środków, któreby mogły zapobiec atakom chemicznym. Trudna zwłaszcza byłaby obrona przed kombinowanymi atakami trzech rodzajów broni lotniczej: bomb wybuchowych, zapalających i gazowych. Atakujący w takim wypadku wyruszy z całym rojem samolotów wyposażonych w tłumiki.

Gdy całe miasto pogrążone będzie w głębokim śnie, nagle gwałtowne eksplozje przebiegną ciszej i obudzą przestraszonych ludzi. Na miasto zaczyna spadać olbrzymie bomby, druzgocące całe dzielnice. Spadają bomby ważące 600, 1.000, a nawet 10.000 kilogramów. Bomby takiej wagi już są wyrabiane i wypróbowywane w państwach, mających lepsze urządzenia do badań w dziedzinie chemji wojennej i lotnictwa. Sam nacisk powietrza, powodowany wybuchem takiej bomby, wystarczy do zniszczenia wielkiego gmachu w sąsiedztwie wybuchu. Nie należy zapominać, że bombę można zapatrzyć w mechanizm zegarowy. Taka bomba wybuchła w — 34 godziny po upadku. Wszelkie zarządzenia ochronne stają się tu bezskuteczne.

Oprócz tych, zrzucac się będzie jeszcze inne, znacznie mniejsze, bo ważące zaledwie 1 kg. przeciętnie. Są to bomby z gazami zapalnymi. Waga bomby obliczona jest jedynie na to, aby przy upadku bomba przebiła dach domu i spowodowała pożar. Każda z bomb zawiera ładunek termitu, wystarczający do tego, aby wywołać temperaturę 3.000 stopni. W ten sposób z bomby powstaje gorąca masa płynnego metalu, przedwio której nic nie pomoże gaszeniu. Przed temi bombami niema innego ratunku, jak tylko ucieczka do kryjówek podziemnych, piwnic i t. p.

Ale tem atakujący dopiął swego celu. Ludność skupiła się w ciasnych przestrzeniach, częściowo również zasypanych przez potężne eksplozje. W tej chwili następuje faza decydująca: po wystrzałach i eksplozjach następuje straszliwa cisza. Gazy trujące przenikają każdą szczelinę, nawet do najskrytszych zakątków i ruin, osadzają się w zagłębieniach sklepień, słowem wszędzie. Śmierć osiąga wszystkich.

Może ludność będzie miała maski gazowe, ale te środki okazały się niewystarczające dla ochrony przed nowymi gazami, które przenikają będą nie tylko przez odzież, ale i przez samą maskę. Fizjologiczne skutki 28 gazów poszczególnych są niemal nieograniczone i prawie każdy ludzki czy zwierzęcy organizm może nimi być dotknięty.

Według sprawozdań Gertrudy Wokerowej, w Anglii ofiarą doświadczeń z temi gazami padło w ciągu trzech lat ogółem 2.138 zwierząt, z tego 447 zwierząt padło od razu podczas prób, a 1.132 zginęło w ciągu miesiąca po doświadczeniach.

PLUCA, WZROK, NERWY...

Obok gazów, powodujących usypianie, jest cały szereg gazów śmiertelnych. Gazem można zupełnie zrujnować nerwy, system człowieka i uśmiercić go jak piorunem, czy pociskiem. Tak, jak granat może rozszarpać płuca człowieka, tak i gaz może spowodować śmiertelne poranienie płuca. Przy pomocy gazów lżawiących można pozabawić przeciwnika wzroku. Jeżeli chcemy pozabawić go świadomości, wystarczy poddać go działaniu mieszanin arsenowych, które powodują straszliwe bóle głowy, którym towarzyszą inne dolegliwości. Są gazy, od których powstają na skórze ropiace się pecherze, a wdychanie tych gazów powoduje gnicie płuca.

IPERYT I LEWISYT.

Jednym z najniebezpieczniejszych gazów jest iperyt. Nie jest to właściwie gaz, ale ciecz w wysokim stopniu wrzenia, która rozpuszcza się w powietrzu w drobniutkie kropelki. Jest to najstraszliwszy gaz wojenny, ponieważ działa nie tylko na przewody

oddechowe, ale i na skórę. Powolny w skutkach — powoduje zawsze śmierć.

Iperyt jest gazem ciężkim i jak tylko zostanie rozproszony w powietrzu, opada na ziemię, pokrywając ją cieniutką, niewidzialną warstwą. Z ziemi przyczepia się do butów lub ubrania, dostając się w ten sposób wszędzie. Skutki pojawiają się po upływie 6—18 godzin. We wszystkich tkankach, na skórze, na powiekach, w spojówce i na gałce ocznej iperyt powoduje niezwykle silne oparzenie.

Działa on również w rozcieńczeniu, nawet wtedy, gdy jest rozcieńczony w stosunku 1:500.000. Skóra pokrywa się wtedy pecherzykami różnej wielkości, w oczach powstają ropiace ranki, w płucach zatyka się drogi oddechowe tak, że następuje śmierć przez uduszenie.

Inny znów gaz, lewisyt, jest również cieczą, która działa nie tylko na człowieka lub zwierzę, ale nawet na rośliny. Powoduje on ciężkie oparzenie, przenika pod powierzchnię skóry i powoduje śmierć przez zatrucie.

Podczas pierwszych prób lewisyt rozpylony na roślinach pozostawił cienką warstwę, podobną do rosy. Niebawem rośliny zezeleniały aż do korzeni, a cały obszar prób wyglądał jak po pożarze, dlatego środek ten nazwano rosą śmierci.

Inowrocław w przededniu zjazdu śpiewaczego.

500 śpiewaków w stolicy Kujaw.

W niedzielę 10 bm. odbędzie się w Inowrocławiu zjazd XIX okręgu Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego. W zjeździe będą uczestniczyli 2 chóry miejscowe („Chopin” i „Szarotka”) oraz 12 chórów z miast i wsi kujawskich — razem około 500 śpiewaków.

Otwarcie zjazdu poprzedzi uroczyste nabożeństwo we Farze, poczem pochód do Domu Kuracyjnego, gdzie odbędzie się otwarcie zjazdu, a następnie zawody śpiewacze chórów. Po południu „święto pieśni” oraz ogłoszenie wyników konkursu, wieczorem zabawa taneczna.

Okrutni zabójcy ponieśli zasłużoną karę.

Epilog głośnej sprawy przed sądem w Chojnicach.

Chojnice, 6. 5. Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego toczyła się rozprawa karna przeciwko braciom Łosińskim z Małych Chełmów (pow. chojnicki), oskarżonych o zabójstwo 28-letniego Edwarda Glanera z Bytoni (pow. Starogard). Rozprawę prowadził sędzia Chmielewski w asyście sędziów Janowskiego i Schuessela. Oskarżał wiceprokurator s. o. Wandtke. Bronił oskarżonych adwokat Szulc z Chojnic.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że w trakcie sprzeczki uderzeniami drąga zabilili Glanera. Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, iż działali w obronie koniecznej, ponieważ sp. Glaner groził im zastrzeżeniem.

Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni dnia 9 kwietnia br. o godz. 9 rano przybyli do zagrody Tłoczyńskiego w celu zabrania inwentarza martwego, do którego oskarżeni roszczyli sobie pretensję. W czynności tej przeszkadzał im Glaner, bawiący w gościnie u Tłoczyńskiego, który ostrzegwał oskarżonych przed ich bezprawnym postępowaniem, żądając, by przybyli pod obecność gospodarza. Wywiązała się sprzeczka i następnie bójka, w trakcie której Łosińscy, powalili Glanera na ziemię, ogromnym drągiem strzaskali mu czaszkę, co pociągnęło za sobą śmierć Glanera.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Leonarda Łosińskiego na 5 lat więzienia, Wacława Łosińskiego na 3 lata i Romana Łosińskiego na 1 rok więzienia. Leonard i Wacław pozostają nadal w więzieniu.

Regaty żeglarskie

Polskiego Związku Żeglarskiego w Charzykowie pod Chojnicami.

Polska otrzymała zaproszenie na synne regaty żeglarskie w Kilonji, t. zw. „Kieler Woche”. Żeglarstwo polskie, zorganizowane w Polskim Związku Żeglarskim, po raz pierwszy będzie brało udział w tych regatach. Ponieważ kluby związkowe zgłosiły wielką ilość zawodników, musiały się odbyć regaty eliminacyjne pomiędzy zawodnikami. Regaty te odbyły się przy wielkim zainteresowaniu miasta i powiatu chojnickiego, na znanem pięknem jeziorze Charzykowskim pod Chojnicami i to na terenie i taborze Chojnickiego Klubu Żeglarskiego. Zawodników wysłały następujące kluby: Yacht Klub Polski Warszawa, Oficerski Yacht Klub, sekcja żeglarska W. T. W. „Wisła”. Rodzina

Drobne wiadomości.

— W maju wyemigrowało z Polski do krajów europejskich i zamorskich 1044 osób, w tem 300 żydów, którzy udali się do Palestyny.
— Ubezpieczalnia Społeczna przystępuje do budowy wielkiego gmachu w Warszawie na biura. Kosztorys wynosi około 2 miliony zł.
— W Małopolsce zmarł książę Paweł Sapieha, brat metropolity krakowskiego, przez Czerwonego Krzyża w czasie wojny światowej.
— Manifestacje antyżydowskie miały miejsce we Wrocławiu przed firmą Woolwortha.
— Burmistrz miasta Saarlouis w zagłębiu Saary został przez komisję rządzącą pozbawiony władzy za ostatnie wypadki i zaburzenia w tem mieście.
— Pod hasłem zwalczania żydów powstało obecnie arabskie stronnictwo hitlerowskie w Palestynie.
— Rząd amerykański wystąpił ze skargą przeciw towarzystwu okrętowemu „White Star Line” z żądaniem odszkodowania w wysokości przeszło pół miliona dolarów za zatopienie okrętu sygnałowego „Nantucket” przez okręt tego towarzystwa „Olympic”.

Szlakiem Wisły i morzem do Gdyni.

Wrażenia z podróży statkiem „Vistuli” nad polskie morze.

Podróżowanie po Wiśle i morzu należy bezspornie do niezwykłych przyjemności. Bez cienia przesady można bowiem dziś stwierdzić, że niema obecnie miłszej, wygodniejszej i tańszej komunikacji do morza polskiego i Gdyni, jak podróż rzeczno-morska.

Z grodu Kopernika — Torunia — wyruszamy statkiem salonomym „Vistuli” o godz. 19,30 — z Fordonu — Bydgoszczy o godz. 22.

Srebrne, przesiane złotem w ciepłe dni czerwcowe fale królowej rzek polskich Wisły, pruje statek pośpieszny (12 węzłów na godzinę, czy 25 km.). Mamy do dyspozycji: wygodne kabiny 2- i 4-osobowe, kabiny sympialne ze świeżą pościelą, salony, salę restauracyjną, pianino, radio, meble klubowe, a nawet stoliki bridżowe. Cóż więcej wymagać?...

Zefirek południowo-zachodni mile laskocze wycieczkowiczów. Na pokładzie panuje gwar beztrojski i humor. Z salonu wydobywają się tony skoczego kujawiaka, który porywa do tańca, bo przy fortepianie zasiadł prima pianista. Radio zaś informuje wszystkich o tem, co się stało lub stanie na szerokim świecie.

W Tczewie między godziną 6—7 przesiadamy na wspaniałą parostatek morski „Carmen”, nowonabyty i urządzony wprost luksusowo przez Tow. „Vistula”. Z Tczewa do

Gdyni przebywa on drogą w czasie 4—4½ godzin.

Z oszklonych werand obserwujemy przedudne panoramy niziny gdańskiej, kanały i śluzy, które pozostawiają niezapomniane wrażenia.

W Einlage odbywa się słuzowanie, poczem mijamy Bonzak i po przepłynięciu Martwej Wisły przez Neufahr wjeżdżamy na modre fale morza polskiego. Na horyzontie widać kontury wież kościołów i gmachów starożytnego Gdańska. Mijamy Nowy Port, latarnie morskie, na prawo bezbrzeżna dal Bałtyku, a na lewo znane Sopoty. Nad nami unosi się tysiące morskich towarzyszy — mewy białe.

Pomimo, że silnie wzburzone fale morza uderzają w „Carmen”, nie odczuwamy wcale kołysania statku i jego szybkie poruszanie się na wodach przybrzeżnych bałwany morskie nie rusza. Po drodze spotykamy kilka statków handlowych, łodzie rybackie, dwa duże okręty. Na jednym spostrzegamy flagę szwedzką. Potężne ryki syren — znak powitania — przesyły powietrze.

Już widać port polski Gdynię. Wszyscy podróżni wylegli na pokład. Młodzież szkolna (wycieczka z Bydgoszczy) prawdziwie wzruszona. W oczach ogień i entuzjazm. Każde serce bije żywiej... Gdynia! — oto okręży wzruszenia młodzieży, która urzala

poraz pierwszy port polski.

W potocznej rozmowie dowiadujemy się od kapitana „Carmen”, że tym statkiem podążają wszystkie wycieczki turystyczno-krajoznawcze. W pogodne dni majowe przejechało tedy dziesiątki wycieczek.

Mimochoodem dla informacji należy dodać, że między Warszawą a Gdynią, kursują codziennie luksusowe parostatki „Vistuli”: „Francja”, „Halszka”, „Belgia”, „Goniec” i „Bałtyk”, a między Tczewem i Gdynią pośpieszny komfortowy statek morski „Carmen”.

Pomimo, że wszystkie parostatki „Vistuli” są urządzone komfortowo, ceny za przejazd wyznaczono minimalne. Np. z Torunia do Gdyni I kl. 14,70 (powrotny bilet 19 zł), II kl. 11 zł (powrotny 14,70 zł), III kl. 7,50 zł (powrotny 9,90 zł). Bilety na linii zwykłej wynoszą jeszcze mniej, bo tylko 5,50 zł (powrotny 7,40 zł) z Torunia do Gdyni.

Ponadto wycieczki korzystają ze znacznych zniżek i tak: grupy 10 osób szkolne 40%, a pojedynczo — młodzież szkolna, wojskowi, ich żony, urzędnicy państwowi i komunalni, policja, kolejarze, duchowieństwo, nauczyciele, inwalidzi, emeryci i niekóre organizacje 25% zniżki.

Z tych udogodnień powinna przedewszystkiem skorzystać młodzież szkolna. Winna ona poznać nasz kraj rodzinny, cudną Wisłę i jeszcze piękniejszy port polski i nasze morze. Kto raz odbędzie tę podróż rzeczno-morską, ten przeżywać będzie chwile podniosłe.

Wszyscy też w tym roku wybierzmy się do Gdyni szlakiem Wisły i morzem polskim, które po pierwszym ujrzeniu każdy musi pokochać całą duszą Polaka.

KINO ADRIA
Mostowa 9.

Pocz. o g. 5¹⁵, 7¹⁰ i 9¹⁰
w niedzielę od g. 3²⁰

Nareszcie. Dziś dn. 8 bm.
dawno oczekiwana
PREMJERA
NAJCIEKAWSZEGO
FILMU SEZONU

MORDERCA

Wampir z Dusseldorfu
Potwór — Zboczeniec
Kürten na ekranie

Film ten muszą zobaczyć wszyscy!
To film dla milionów!

Realizacji genj. **Fryderyka Langs**,
który film ten uważa za swoje
najlepsze arcydzieło. (10646)

NADPROGRAM
KRONIKA I
TYGODNIK
PATA.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

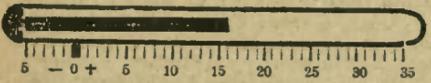
Dziś: Medarda.
Jutro: Pryma i Felicjana mm.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.20.

Stan pogody

Dość pogodnie i cieplej, przy słabych wiatrach miejscowych.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka”.

DYZURY NOCNE APTEK

od 4 do 10 czerwca br.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257)

Na marginesie.

Za słodką sprawą cukru kryje się wiele gorzkiej prawdy. Gorycz tę wzmacnia ostatnio krzywdą pracowniczą, którą zaczyna wyrządzać kartel cukrowniczy.

Sprawa ma tło ogólne i charakter specyficzny. O tem, że cukier ma potanieć od 1-go października br. — wiemy. Domagaliśmy się nawet radykalniejszej obniżki cen i wcześniejszego terminu wprowadzenia jej w życie, by szerokie rzesze spożywców mogły szybciej korzystać z krzepiących właściwości cukru. Wskazywaliśmy na olbrzymie zyski członków kartelu, owych baronów cukrowych i dziś nam wypada zająć się ich metodami od innej strony.

Dotychczas było głucho o pracownikach cukrowni. Między przemysłowcem cukrowniczym i jego pracownikami układały się dotychczas znośne stosunki. Jakoś regulowano zagadnienia pracy i płacy w ściślejszym gronie i zatargi na tem tle nie przenikały do wiadomości publicznej. Sprawa zmieniła się radykalnie, gdy kartel został zmuszony do obniżki ceny cukru. Oto wzięli się na sposób. Puszczają w ruch gilotyne redukcyjną, która ma chłostać pobory pracownicze i stan zatrudnienia w cukrowniach. Innymi słowy mówiąc, obniżkę ceny cukru ma zapłacić pracownik, jako siła najemna i spożywca!

Na pierwszy ogień poszła cukrownia „Ostrovit” pod Rypinem, gdzie jej dyrektor Strycharzewski zaczął się posługiwać metodami dotychczas niepraktykowanymi. Zredukował personel, części obniżył płace o 40 proc., przyjął nowych pracowników na warunkach jeszcze gorszych, zaś zwolnionym z pracy nie chce wypłacić z funduszy z Kasy Przejrzystości i Pomocy. Słowem zastosował szereg dokuczliwych szykan, które mają zarazić pracowników innych cukrowni trwogą.

Przelewa się czara! Jeśli najlepiej prosperujący w Polsce przemysł, będący pod szczególną ochroną rządu, rozpoczyna „ekspedycję karną” przeciw swym pracownikom, jeśli magnackie fortuny mają wyrastać z krzywdy pracowniczej, to zaczyna się upiorne widowisko, które opinia publiczna nie może przyjąć milczeniem. Przeciwnie! Musi zaprotestować najkategoryczniej.

— **O przepisywanie Pożyczki Narodowej.** Komisarz generalny Pożyczki Narodowej komunikuje, że subskrybenci mogą zgłaszać w terminie do dnia 20 czerwca br. życzenia, aby obligacje były w całości lub częściowo wystawiane na imię członków rodziny właścicieli subskrybentów. Za członków rodziny należy rozumieć małżonków oraz wstępnych i zstępnych do drugiego stopnia pokrewieństwa włącznie.

— Szkoła dawna a szkoła dzisiejsza. W dniu 15 bm. o godz. 18 odbędzie się w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy plenarne posiedzenie Komitetu Rodzicielskiego. Na zebraniu obok porządku dziennego wygłoszony będzie referat p. inż. Napoleona Cynkina na temat „Szkoła dawna a szkoła współczesna”.

Naczelnictwo Okręgu V.

prosi wszystkich naczelników gniazd, ażeby wydelegowali w sobotę, 9 bm. o godz. 16-ej do szkoły przy ul. Kordeckiego jednego druha celem przetransportowania przyrządów na stadion miejski furmanką.
Czołem! Naczelnik.

Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie po strzelaniu do „rzutków” w Oplawcu.



Nasi myśliwi mieli sposobność wykazać swoją wprawę w strzelaniu do asfaltowych rzutków podczas pierwszej tego rodzaju imprezy w lesie Oplawieckim. Za najlepszy odstrzał komisja sędziowska z łowczym d-r-em Soboczyńskim na czele przyznała pierwszą nagrodę przewodni **dyr. Szymanowskiemu z Fordonu**, drugą **dr-owi Siemiątkowskiemu z Bydgoszczy**, trzecią **p. Marcelemu Sukowskiemu z Kruszyna**, czwartą **p. Niwiteckiemu z Fordonu**. Dalsze cenne premje zdobyli pp. **Oczadły, Jeńniczy Olejniczak, Sewruk, hrabia Tyszkiewicz, dyr. Brustmann i Jeńniczy Czyżmowski.**

Handlarz morfiny okradł bydgoskiego kupca. Dobroć serca nie zawsze popłaca.

(kj) Czarna niewdzięcznością odpłacił 24-letni Czesław Szulc z Poznania (Mostowa 2f) łutejszemu kupcowi p. Powale z ul. Śniadeckich za okazaną dobroć i serce. Kiedy we wrześniu 1933 r. Szulc znalazł się na bruku bydgoskim w skrajnej nędzy, bez dachu nad głową, i prosił kupca Powalę o pracę, ten bez żadnych zastrzeżeń zatrudnił go w swoim handlu bławatów. Kupiec Powalę uwierzył Szulcowi na słowo honoru, gdyż żadnymi papierami nie mógł się wykazać, a jedynym świadectwem były podarte buty i postarżona koszula.

Zadaniem Szulca było sprzedawanie materiałów w handlu domokrajnym na t. zw. raty. W tym celu otrzymał odpowiednie bloczki, a zamawiany towar kupiec Powalę wysłał natychmiast pod wskazany adres. Prędko jednak wyszło na jaw, że Szulc nadużywał zaufania swego pracodawcy. Zamiast sprzedawać towar na raty niebieski ptaszek za beczken spławił materiały w różnych firmach i instytucjach, a pobraną gotówkę chował do kieszeni. Nadużycia ujawnił kupiec Powalę dopiero 28 stycznia br. kiedy stwierdził, że kwity inkasowe zostały przez Szulca sfalszowane. Doniesienie do policji wystarczyło, by Szulca zamknąć.

Dochodzenia policyjne ustalają, że Szulc oprócz zbrodni fałszerstwa dopuścił się sprzeniewierzenia towarów na szkodę kupca Powalę na sumę około 3.500 zł. To wystarczyło, by w sprawę wkroczył pan prokurator.

Na odbytej onegdaj przed sądem okręgowym rozprawie odczytano kartę karną młodocianego przestępcy. Okazało się, że był on już raz karany za kradzież, a drugi raz dostał pół roku więzienia za nielegalny handel morfiną.

Na ławie oskarżonych towarzyszyła Szulco-

Przy przeczuleniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przynębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej formie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Zal. p. lek.

— **Jutro w sobotę doroczny popis uczniów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy w auli gimnazjum im. M. Kopernika pl. Kochanowskiego o godz. 8 wieczorem. Sprzedaż biletów, z których czysty zysk przeznaczono na stypendja dla niezamożnych uczniów M. K. M. odbywa się w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy z firmy B. Sommerfelda.**

Daktyloskopia w służbie prawa i sprawiedliwości.

Zdradziecki odcisk palców zgubił niepoprawnego złodzieja

(kj). W nocy z 2 na 3 stycznia br. nieznanymi sprawcy dokonali włamania do mieszkania p. Róży Jackowskiej przy Placu Wolności 3.

Złodzieje skradli większą partję garderoby, bielizny, różną biżuterję, aparat radiowy oraz 50 płyt gramofonowych, łącznej wartości przeszło 3.000 zł. Czując się w mieszkaniu p. Róży Jackowskiej jak u siebie

w domu, złodzieje uwięzili „robotę” rozbiciem bufetu. Przedewszystkiem zainteresowali się przechowanymi w bufecie butelkami oryginalnego wina francuskiego. Libacja była bardzo wesola i z pewnością wówczas nikt z złodziejasków, popijających smaczne wino, nie przypuszczał, że właśnie jedna z odkorkowanych butelek stanie się dowodem dla władz prokuratorskich i zaprowadzić może jednego z nich na ławę oskarżonych.

Otóż kiedy nazajutrz po dokonanej kradzieży policja przeprowadziła dochodzenia na miejscu włamania, jeden z wywiadowców zwrócił szczególną uwagę na wypróżnione butelki. Kiedy następnie sfotografowano odciski palców, pozostawione na szyjce jednej z odkorkowanych butelek okazało się, że ślady idealnie zgadzały się z odciskami palców kilkakrotnie już karanego włamywacza Jerzego Smorowińskiego (Lokietka 16). Teraz już łatwo władze policyjne wpadły na trop złodzieja i niebawem aresztowały go.

Smorowiński uparcie wypierał się, jakoby on brał udział w włamaniu do mieszkania p. Jackowskiej. Na nic mu to się jednak nie przydało. **Prokurator wygotował akt oskarżenia i w ubiegłą środę zasiadł niepoprawny złodziejask na ławie oskarżonych przed łutejszym Sądem Okręgowym.**

Mimo niezbitego dowodu winy, Smorowiński na rozprawie uparcie wypierał się udziału w inkryminowanym przestępstwie. M. in. tłumaczył się, że „w wolnej chwili handlował butelkami i może właśnie jedna z jego butelek znalazła się zupełnie przypadkowo w bufecie p. Jackowskiej”.

Słuchana w charakterze świadka p. Twardowska stwierdziła jednak, że wino, którym złodzieje raczyli się po dokonaniu kradzieży, było zagraniczne i znajdowało się w oryginalnych butelkach, sprowadzonych specjalnie z Francji.

Sędzia Świątecki uznał przeprowadzony z odcisków palców dowód za wystarczający i na tej podstawie skazał Smorowińskiego na karę półtorarocznego bezwzględnego więzienia.

Exytelniczy nasi mają głos.

PROTEST.

Już od kilku dni mieszkańcy okolicznych domów koło rzeźni miejskiej na ulicach Promenadzie, Jagiellońskiej, Szopena i Moniuszki są pozbawieni możliwości oddychania powietrzem. Bez narażenia się na mdłości, niesposób jest otworzyć okna w mieszkaniach. Gryzący dym i okropny trupi odór zalatują do naszych mieszkań od samego rana już. Nawet przy zamkniętych oknach i balkonach ciężko jest oddychać i niejedną z nas ma bóle głowy.

Winę ponosi zarząd Rzeźni Miejskiej, który pali odpady.

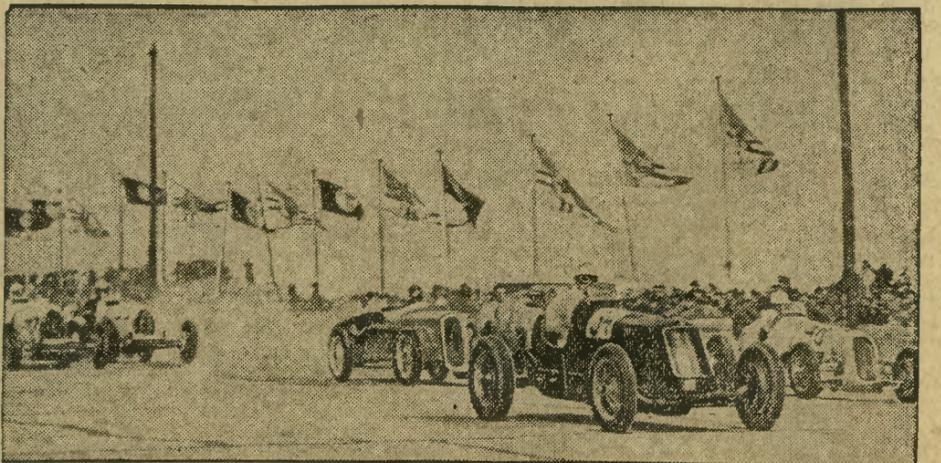
Czyż nie możnaby te całopalenia przenieść gdzieśkolwiek za miasto, a nie dokonywać ich w matematycznym centrum jego?

W żadnym europejskim mieście nic podobnego, jak u nas, niema.

Najgorsza woń daje się czuć około południa każdodziennie. Nawet ci, co przejeżdżają tramwajem koło gmachu rzeźni mogą potwierdzić, że woń ta jest wprost odurzająca.

Bydgoszcz, dnia 6 czerwca 1934 roku.
Mieszkańcy domów, sąsiadujących z Rzeźnią Miejską:
(21 podpisów).

Tragiczny wyścig okrężny.



Na trasie okrężnego wyścigu samochodowego w Nürbny-Ring wydarzyła się w ubiegłą niedzielę katastrofa. Kierowca niemiecki Franke stracił panowanie nad swą maszyną. Auto wyrzuciło się i roztrzaskało do kłosek. Kierowca odniósł śmiertelne obrażenia. Na zdjęciu start do tak tragicznie zakończonego wyścigu.

ZŁOT SOKOŁÓW OKRĘGU V.

10. VI. 34 r.

W programie popisy gimnastyczne, zawody lekkoatletyczne, mecz piłkarski — Polonja — Sokół I.

Stalowe nożyce pręły kasę ogniotrwałą firmy Stark.

Policja już na tropie kasiarzy!

(k) Dziś już zdaje się nieulegąć wątpliwości, że aresztowani w Legnowie sprawcy zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego zegarmistrza Środzińskiego przy ul. Batorego, Kubiak i Stojczyk nie mają nic wspólnego z serją śmiałych włamań i kradzieży dokonanych nocy poprzedniej przy ul. św. Trójcy oraz we firmie Stark przy ul. Gdańskiej 47.

Jeżeli chodzi o włamanie do firmy Stark, to zdołaliśmy zebrać szereg nowych, ciekawych informacji. Włamywacze w bezczelności i technicznym opanowaniu swego zawodu nie ustępują fachowcom zagranicznym. Kasę rozpruli przy pomocy specjalnych stalowych nożyc. Kiedy w pewnym momencie nożyce złamały się nie dali za wygraną i przy pomocy precyzyjnych wytrychów kasę otworzyli. Na szczęście, w kasie nie znaleźli większej gotówki, a łupem ich padło tylko 8 złotych bilonem oraz różne znaczki wartości około 10 zł.

Z jakim spokojem i pewnością siebie zabierali się kasiarze do roboty świadczy najlepiej fakt, że odważyli się na tak centralnej ulicy jak ulica Gdańska pozostawić okna, by nikt im „niepowołany” nieprzeszkadzał. Z towarów zabrali tylko te rzeczy, które zdaniem ich przedstawiały jakąś większą wartość. I tak skradli 2 tuziny dobrych łyżek stołowych, tuzin alpakowych noży i widelców, 7 rautów do rozcinania szkła, dwa tuziny brzytw, 8 aparatów do golenia, 6 stalowych nożyków kieszonkowych i wiele, wiele innych wartościowych przedmiotów. Prawdopodobnie jednak złodzieje zostali przez kogoś w ostatniej chwili spłoszeni, gdyż spakowany towar częściowo pozostawili na stole.

Dziś dowiadujemy się o jeszcze jednym włamaniu, dokonaniem ubiegłej nocy do apteki p. Rochona przy ul. Niedźwiedziej 11. Złodzieje skradli smoking, neser i różne towary wartości około 600 zł.

We wszystkich wypadkach dochodzenia władz policyjnych trwają.

„Śmiertelny skok” głodnego cieśli.

Z wysokiego rusztowania runął na bruk ulicy.

(k) Liczni, znajdujący się wczoraj na ul. Gamma przechodnie byli świadkami mrozącego krew w żyłach wypadku, który cudem tylko nie zakończył się śmiercią młodego, bo zaledwie 23 lata liczącego cieśli Władysława Pawłowskiego, zam. przy ul. Ruskiej 67.

Pawłowski był od dłuższego czasu bezrobotny. Łatwo można sobie wyobrazić jego radość, kiedy dowiedział się, że zostanie zatrudniony na nowej budowl przy ul. Gamma. Wczoraj w pierwszym dniu swojej pracy znalazł się Pawłowski na około 6 metrów wysokim rusztowaniu. W pewnej chwili nieprzyzwyczajony widocznie do pracy na takiej wysokości, a może też wskutek niedostatecznego odżywiania w okresie bezrobocia, Pawłowski dostał silnego zawrotu głowy. Zanim ktokolwiek z robot-

Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 czerwca br. Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji, Poznań, ul. Śniadeckich 54-58. Szkoła przyjmuje młodzież obojga płci tylko z ukończoną 6-tą klasą szkoły średniej, ogólnokształcącej lub równorzędnej zawodowej.

Zabawa dla dzieci. We wtorek 12. bm. od godz. 14 do godz. 19.30 odbędzie się w ogrodzie Patzera wielka zabawa dziecięca, podczas której przez dzieci przedszkola kolejowego przedstawiane będą „Dozynki”. Dochód przeznaczony na dożywianie biedniejszych dzieci.

ników, zajętych przy budowl, zdążył mu pomóc, Pawłowski głową na dół runął z wysokiego rusztowania na chodnik ulicy. Przechodnie zamarli w przerażeniu, a robotnicy, nie wierząc widocznie, że Pawłowski jeszcze żyje, zaczęli się zęgnąć nabożnie i odmawiać za zmarłego tragiczną śmiercią towarzysza pracy modlitwy.

Nad Pawłowskim czuwał jednak Anioł Stróż. Cudownym sposobem mimo upadku z sześciometrowej wysokości na kamienny bruk, nie mu się nie stało, a jedynie odniósł lekką kontuzję. Poprostu oczom nie chciano wierzyć, kiedy Pawłowski podniósł się i wrócić chciał na rusztowanie. Przywołane pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie udzielono mu opatrunku.

Szukamy mordercy Małgorzaty Marsch.

Bestjalska zbrodnia na Bielawkach nadal niewyjaśniona.

(k) Sprawa bestjalskiego mordu przy ul. Kozielskiego na Bielawkach ciągle jeszcze tonie we mgle tajemnicy.

Do tej pory brak jeszcze jakiegось oficjalnego komunikatu ze strony władz prowadzących śledztwo, który mógłby zaniepokojonej ludności powiedzieć coś konkretnego i ewentualnie wyjaśnić, ile w pogłoskach na temat rzekomego aresztowania mordercy tkwi istotnej prawdy. Zapytane przez nas władze policyjne twierdzą, że dla nich sprawa jest już zupełnie jasna. Jako silnie podejrzanych o dokonanie zbrodni morderstwa na osobie śp. Małgorzaty Marsch ujęła policja dwóch włóczęgów: Jana Grzeczke i Stefana Skorego, których wraz z znalezo-

nemi dowodami rzeczowymi przekazano do dyspozycji pana sędziego śledczego Gerlycha.

Indagowane przez nas władze sądowe nie umieją albo nie chcą narazie jeszcze nic konkretnego powiedzieć.

Śledztwo prawdopodobnie wznowione zostanie dopiero po otrzymaniu z zakładu medycyny sądowej w Poznaniu ekspertyzy krwi, znalezionej na marynarkach przytrzymanych włóczęgów. Wobec braku innych, przekonujących dowodów o winie rzekomych morderców ekspertyza zakładu medycyny sądowej ma dla sprawy pierwszorzędne i decydujące znaczenie.

Herszt bandy rozbijaczy szyb wystawowych unieszkodliwiony przez sąd na dalsze dwa lata.

(k) Kupcy bydgoscy jeszcze dziś mają w pamięci niebezpieczną szajkę rozbijaczy szyb wystawowych, która grasowała na terenie naszego miasta w miesiącach zimowych ub. roku. W wyniku bardzo skrupulatnych dochodzeń policja wpadła na trop szkodników. Aresztowano niejakiemu Maradzińskiego, wielokrotnie karane go złodzieja i kompana jego niejakiemu Moczyńskiego, poszukiwanego za dezercję. Obydwom udowodniono udział w bandzie, która przy pomocy rozbijania szyb dokonywała śmiałych kradzieży sklepowych. Moczyńskiego skazano na półtora roku, a Maradzińskiemu wymierzono rok bezwzględnej więzienia.

Dopiero wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych herszt bandy Karol Meder wraz z posługującą w więzieniu kochanką swoją Martą Linke. Meder, to klasyczny typ degenerata - przestęp-

cy. Całe życie jego jest jednym wielkim spisem więzień i numerów cel, w których odsiadywał kary za kradzieże, rabunki i oszustwa. Był on ogółem 10 razy sądowo karany, w tem kilkakrotnie karą kilkoletniego ciężkiego więzienia.

Po odbyciu ostatniej kary Meder stanął na czele szajki terroryzującej bydgoskich kupców. Część skradzionych towarów Meder oddał Marcie Linke, robiąc jej prezent zaręczynowy. Wina Medera i jego występnej małżonki została przewodem sądowym w zupełności udowodniona. Prokurator Dietrich, wykazując w przemówieniu swoim, że Meder jest dla społeczeństwa jednostką szkodliwą, domagał się dla niego najwyższej ustawowo dopuszczalnej kary.

Sędzia Świątecki, uznając Medera winnym zgodnie z aktem oskarżenia, skazał go na łączną karę dwóch lat bezwzględnej więzienia

Ken Maynard we filmie „Wojennym szlakiem” oraz niezrównany król komików Buster Keaton jako „Marynarz słodkich wód” oraz film polski. Program dla młodzieży dozwolony. Pocz. o 5.

KRYSTAL. Dziś i nadal miła, dowcipna, melodyjna i pełna pomysłów komedia p. t.



Csibi

„Csibi” z Franc. Gaal w otoczeniu pierwszorzędnych sił artystycznych wiedeńskich. Film obfituje w świetne sceny w kółku rodzinnym, na dancingu, w mieszkaniu młodego adwokata. Publiczność na każdym przedstawieniu entuzjastycznie się. Poza program nadprogram. Pocz. o 5.

MARYSIENKA. Dziś powtórzenie nowego programu z dwoma niezwykle ładnymi filmami. A mianowicie „Złoty detektyw” z Warnerem Olandem i „12 krzesel” z Vlastą Burianem i Dymszą. Kiedy w pierwszym króluje sensacja i artystyczne, pomysłowe wykonanie, to w drugim panuje humor, dowcip i śmiech bezustanny. Stanowczo program godzien uznania i zobaczenia. Pocz. o 5,15, 6,25 i 9.

KINO-TEATR „VARIETE” w ogrodzie Re-sursy Kupieckiej. Dziś otwarcie sezonu kina letniego, o godz. 9 na którym wystąpi gościnnie ulubieniec publiczności (Lopek) Kazimierz Krukowski oraz primadonna operetki warszawskiej Niuta Rolska, Waclaw Zdanowicz, duet Kaniewskich i Grocholski. Na idealnie doskonałej aparaturze wyświetlany będzie ciekawy i pikantny film. Uwaga: W razie niepogody powyższy program odbędzie się nieodwołalnie w kinie „Rewja” ul. Marcinkowskiego.



Orzeźwia i odświeża o każdej porze

Eau de Cologne

Wyrabiane całkowicie w Dziedzicach, Śląsk Cieszy.

10630

i utratę praw obywatelskich i honorowych przez pięć lat. Marta Linke uznana została winną zbrodni paserstwa i skazana na osiem miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem. Jako okoliczność łagodzącą w stosunku do Marty Linke przyjął sędzia Świątecki do-tychczasową jej niekaralność oraz fakt, że od kilku tygodni jest ona matką dziecka, którego ojcem jest Meder.

Mimo warunkowego zawieszenia, skazana została Marta Linke również na utratę praw obywatelskich i honorowych przez lat pięć. Wyrok odnośnie Medera nie został zaskarżony przez strony, wobec czego stał się prawomocnym.

Doroczny bal urzęda dnia 9 czerwca (w sobotę) Stowarzyszenia Absolwentów Liceum Handlowego w salach Kasyna Cywilnego. Kto, przez niedopatrzenie nie otrzymał jeszcze zaproszenia, proszony jest zwrócić się do Dyrekcji Liceum Handlowego, ul. Król. Jadwigi nr. 25, tel. 447. (10522)



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6. Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza” pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kasznowski, s. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323. Bławyty, firany, trykotaże, galanteria oraz wszelkie artykuły kapielowe. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (transzylowy), 23.16. Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.38, 17.17, 20.03, 20.10. Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45. Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX). Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46. Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50. Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.23, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15. Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54. Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Do Sokolstwa Okręgu V.

Złot sokół odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 10. bm. na stadionie miejskim. Z uwagi na to, że cała uroczystość przełożono na popołudniu na stadion miejski wzywamy wszystkie kmiada do bezwzględnej wzięcia udziału. Zbiórka oddziałów ćwiczących o godzinie 7.30 na stadionie, natomiast zbiórka całego okręgu tak ćwiczących jak i niećwiczących ze sztafetami o godz. 2.30 tamże.

Oddziały ćwiczące chcące korzystać z obiadu zabiorą kupki, miski i łyżkę. Czołem! Przewodnictwo V Okręgu.

500 młodzieży, sokolic i sokółów

wystąpi na zlocie sokółów w niedzielę na stadionie miejskim. Oprócz ogólnych popisów będą wyścigi na konikach, biegi sztafetowe, a znany biegacz — zwycięzca biegu „Dziennika Bydgoskiego” Kuligowski zgłosił pobicie rekordu na 5000 m.

Kradną jak kruki.

Pieniądze wsiątki! — Papiery znalazły się..

Niemila przygoda spotkała podczas wczorajszego targu p. Martę Grzegorzyczkową z ul. Nowodworskiej 18. Jakiś zrodziej wykorzystał okazję, kiedy p. Grzegorzyczkowa zajęta była targowaniem się z sprzedającymi masło na Starym Rynku przekupkami o cenę i skradł jej z torebki skórzanej torebkę, zawierającą 25 zł gotówki i różne dokumenty.

Po południu zjawiała się w mieszkaniu poszkodowanej jakaś kobieta, która zwróciła jej tylko znajdujące się w torebce papiery. Owa tajemnicza nieznama tłumaczyła się, że dokumenty otrzymała od zupełnie obcego mężczyzny na ulicy, który polecił jej zwrócić papiery właścicielce. Zanim pani Grzegorzyczkowa zdażyła się zorientować, nieznajomej już nie było.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Jeszcze nie wszyscy zapomnieli o krwawych czynach upióra z Düsseldorfu Kürtena, który zabijał małe dziewczynki, a które go policja nie mogła ująć przez dłuższy czas. Dopiero szumowiny miejskie dotknięte podejrzeniami, rzucanemi na poszczególne członków bandy, dopomogły do pochwylenia zbrodniarza. Złodzieje urządzili nad upiorem sąd, lecz w ostatniej chwili policja go odbiła i stawiła przed trybunałem państwowym. Oto treść dzisiejszej premjery filmu przejmującego grozą p. t. „Morderca”. Produkcja francuska wywiązała się z zadania, stwarzając dzieło niezwykle realne, uwypuklając grozę dramatu przy udziale Pierre Lorre w głównej roli mordercy O. Wernike, Grundgens i Johna. Nadprogram również nowy. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasieńskiego) demonstruje dziś po raz ostatni wielki dramat kryminalny według słynnej powieści Conan Doyle'a p. t. „Powrót Sherlocka Holmesa”. W roli głównej Clive Brook. W programie bardzo wesoła komedia p. t. „Wicegwiazda”, tygodnik Paramountu i Pata. Pocz. o 5.

BALTYK. Dziś i nadal nowy program.

Kino - dźwiękowe
Variete | **Dzisiaj uroczyste otwarcie!!!**
o godzinie 8,20 wiecz.

Gościnny
występ znak.
artyści

(Lopka) **KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO**

przy udziale artystów scen Warszawskich
Niuty Bolskiej, Wacława Zdanowicza

Na ekranie: na idealnie działającej aparaturze nowoczesna pikantna
komedia p. t. **Moja żona Awanturka**

Sokół żeński.

Dzisiaj w piątek zebranie grona technicznego o godz. 7,30 w sekretariacie. Komplet konieczny.

Masło z wody fabrykowały przekupki z Przylęk.

(kj) Wśród bydgoskich gospodyń przekupki z pobliskich Przylęk cieszą się zupełnie specjalną opinią. Oddawna znane są one z uprawiania nierzetelnego handlu. Ostatnio przed tutejszym sądem grodzkim odpowiadały dwie najbardziej ostawione handlarce masła: 63-letnia Jadwiga Rosin oraz 31-letnia Władysława Koronowska, oczywiście obydwie pochodzą z Przylęk. Przekupki sprzedawały na targu odbywającym się w Bydgoszczy na Starym Rynku masło zawierające aż 22 proc. wody, które w dodatku nie doważało na każdym kawalku około 15 gramów. W wyniku postępowania dowodowego Koronowską skazał sąd na 3 miesiące, a Jadwigę Rosin na 2 miesiące bezwzględnej kary. Warto zaznaczyć, że Koronowska była już za fałszowanie masła wielokrotnie karana i ma jeszcze do odcierpienia karę około 2 lat więzienia.

Na rozprawę sądową obydwie przekupki doprowadzone zostały przez policję z więzienia śledczego.

Epilog bójkii w restauracji pana Glapy.

(kj) W czasie bójkii w restauracji Leona Glapy (Grunwaldzka 151) interwenjował wezwany telefonicznie posterunkowy Wielechowski. Funkcjonariusz P. P. tonem spokojnym, lecz stanowczym wezwał awanturników do opuszczenia lokalu, grożąc w razie niezastosowania się do jego żądania spisaniem protokołu i konsekwencjami karnymi.

W czasie sprawowania przez posterunkowego Wielechowskiego czynności urzędowej, znajdujący się w lokalu Z. M. (Poznań, Mostowa 26) i L. H. (Bydgoszcz, Grunwaldzka 138) napadli na policjanta i dotkliwie go poturbowali.

Na odbytej onegdaj rozprawie oskarżeni odpowiadali za napadę czynną na przedstawiciela władzy policyjnej. Wina podanych, mimo że usiłowali wykrętnie wykażać swoje alibi, udowodniona została zeznaniami świadków. Sędzia świątecki skazał obydwóch na karę bezwzględnej więzienia po sześć miesięcy.

— **Bucik damski**, niesiony z reperacji, zgubiła między ulicami Kujawską a Długą biedna pracownica. Znalazca zechce oddać ten niepożądany mu przedmiot w Redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

— **Gimnazjum miejskie im. M. Kopernika**. W poniedziałek, 11 czerwca jako w pierwszą rocznicę śmierci sp. dyrektora Łabedzińskiego, odprawi się staraniem grona nauczycielskiego w kościele Klarysek o godz. 8 msza św. załobna, na którą zarząd Koła Rodzicielskiego zaprasza wszystkich rodziców.

— **Do Berlina bez paszportów i wiz**. Wszelkie informacje i zgłoszenia przyjmuje Pol. Tow. Krajozn., Nowy Rynek 1, tel. 764 od 11—13 i od 17—18. Koszt przejazdu w obie strony wraz z utrzymaniem i zwiedzeniem wynosi od 170 zł do 300 zł. Wycieczka wyrusza z Gdyni dnia 12 czerwca, powraca dnia 16 czerwca.

— **Zabawę wiosenną dla swych milusińskich** urządzi ochronka S. S. Elżbietank przy ulicy Petersona 3, w niedzielę 10. bm. w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Wymarsz dzieci z orkiestrą o godz. 2,30 po południu z ul. Petersona. Na powyższą imprezę zapraszają rodziców i sympatyków ochronki SS. Elżbietanki.

— **Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej**, oddział Bydgoszcz urządzi w niedzielę, 10 czerwca wycieczkę do Oplawca. Zbiórka o godz. 10 na dworcu kolejki powiatowej, skąd wyjazd. W razie niepogody wycieczka odbędzie się później.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 9 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13,05: Muzyka popularna z płyt. 16,00: Muzyka lekka. Wyk.: orkiestra jazzowa pod dyr. Adama Furmańskiego i Xenia Grey (piosenki). 17,00: Stuchowisko dla młodzieży pt. „Echa leśne” St. Żeromskiego. 17,25: Albert Sandler i jego orkiestra (płyty). 18,00: „Co czytać?” feljton literacki. 18,15: Koncert kameralny. Wyk.: Tadeusz Szulo (skrz.) Jan Rakowski (altówka) i Adam Ciechański (kontrabas). W programie Trio Paderewskiego op. 30, nr. 2. Transm. z Poznania. 18,45: Pogadanka. 19,15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefana Witas (śpiew). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert Chopinowski w wyk. Z. Rabcewiczowej. 20,30: Odczyt w języku esperancem p. t. „Lato w Polsce”. Transmisja ze Lwowa. 20,40: Piosenki w wyk. Janiny Romanówny. 21,00: Dziennik wieczorny. 21,20: Muzyka lekka. 22,02: Pogadanka aktualna. 22,10: Muzyka lekka i taneczna z płyt. 23,05: Muzyka taneczna z kabaretu „Nowy Momus” w „Oazie”.

ZAGRANICA. Wiedeń. 18,25: „Walkiria” opera R. Wagnera. Paryż. 20,00: „Robert Macire” opera kom. Sztuttgart. 20,15: „Annerl” komedia muzyczna Emmela. Rzym. 20,30: „Fedora” opera liryczna.

Szwederowo znowu górą!

Przepiękna procesja zamknęła oktawę Bożego Ciała.

Ostatnia i najpiękniejsza z procesyj na Szwederowie zamknęła wczoraj oktawę Bożego Ciała. I Szwederowo jak rokrocznie od szeregu lat pokazało znowu swoje oblicze głębokiej religijności i wznoszącego na siłę ducha katolickiego. Najuboższa dzielnica Bydgoszczy gorąco potęgą wiary i najlepiej zmanifestowała swe głębokie przywiązanie do Kościoła katolickiego. Wzruszenie ogarnęło każdego z innych parafij bydgoskich a w szczególności śródmieścia, na widok tych przepysznych szat w jakie przystrojono się na ten uroczysty dzień Szwederowo. W sercach zapisała się musiała na długo ta wczorajsza uroczystość. Cześć wam zaci obywatelo Szwederowo!

Wszystkie domy były wspaniale udekorowane. Nawet w najuboższej chatce w każdym oknie obrazy święte z jarzącymi się świecami i pracowicie uwitemi ręką biednego robotnika girlandami. Ulice tonęły w zieleni i zamieniły się w przedudne aleje. Piękniejszej dekoracji doprawdy nie można sobie wyobrazić. Ludność wkładała w nią całą duszę, całe serce, nie szzczędząc ostatnich może groszy.

Mimo niepewnej pogody już na godzinę przed rozpoczęciem procesji kościół i przyległe ulice były zatłoczone ludźmi. Całe katolickie Szwederowo brało udział w tej wspaniałej uroczystości. Również i wszystkie poszczególne parafie były zastąpione.

Po niesporach wyruszyła o godz. 6-jej po południu z kościoła Matki Boskiej Nie-

ustającej Pomocy imponująca procesja, celebrowana przez ks. dziekana Stepczyńskiego w asyście licznych miejscowego duchowieństwa. Wśród dźwięków dzwonów i pieńi pobożnych procesja skierowała się ulicą Ugory do pierwszego ołtarza, przystrojonego na narożniku ulicy Konopnej przez p. Kołodzieja. Drugi ołtarz, przystrojony przez p. Piotrowskiego, znajdował się na ulicy Niegolewskiego, trzeci, który był dziełem p. Poczekaja, przy ul. Nowodworskiej i czwarty, pobudowany przy szkole im. Kochanowskiego przez Tow. Robotników parafii Szwederowa, również przy ul. Nowodworskiej. Temi ulicami przeszła procesja, posuwając się następnie ulicą Podgórną i Ugory zpowrotem do kościoła.

Ewangelje przy ołtarzach śpiewali: ks. Spychalski, ks. zrof. Rózek, ks. dr. Feicht i ks. kanonik Pacewicz. Pieńia liturgiczna przy ołtarzach wykonał chór kościelny pod batutą p. Kedzierzyńskiego oraz chór kolejarzy „Hasło”. Poza tym przygrywały dwie orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków oraz Zw. Inwalidów Wojennych.

Ks. celebranta prowadził kolejno: prezes Akcji katolickiej p. dr. Fischbach, p. aptekarz Rybicki i adwokat Nowak, członkowie dozoru kościelnego pp. Piotrowski, Meliński, Zaleski, Szeliga, Zieliński i prezes Tow. Obywateli p. Kubiak.

Na długo pozostanie w pamięci ta najwspanialsza i najpiękniejsza procesja na Szwederowie.

DZIAŁ SPORTOWY

ZE SPORTU W CZECHOSŁOWACJI.

Znana w Polsce lekkoatletka czeska Koubkova, ustanowiła na zawodach w Pradze nowy rekord krajowy w skoku w dal wynikiem 562 cm.

Wynik ten pasuje Koubkovą na czoło światowej klasy specjalistek tej konkurencji.

PRZED MECZEM POLSKA — WŁOCHY.

Włoski Związek Lekkoatletyczny nadesłał w tych dniach ostateczne potwierdzenie i uzgodnienie wszystkich warunków mecz Polska — Włochy w lekkoatletyce panów.

Mecz odbędzie się w dniu 17 bm. we Florencji.

WAJSÓWNA STARTUJE WE WROCŁAWIU.

W dniu 17 bm. w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych we Wrocławiu, startować będzie rekordzistka świata w dysku, Jadwiga Wajsówna.

WIOŚLARZE POLSCY JADĄ DO NIEMIEC.

W sobotę wyjeżdża z Polski do Niemiec grupa 72 wioślarzy, członków 15 klubów z Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Kalisza, Międzychodu i Skarżyska, na międzynarodowy spływ wioślarski „okolicami Berlina”.

W spływie wezmą udział wioślarze: Belgii, Danii, Anglii, Włoch, Holandji, Norwegii, Węgier, Niemiec i Polski.

Z grup zagranicznych najliczniejszą będzie grupa polska. Pobyt naszych wioślarzy w stolicy Niemiec i na spływie potrwa do 20 bm. Trasa spływu wynosi 200 klm. i będzie przebyta w ciągu 5 dni, na łodziach

berlińskich towarzystw wioślarskich.

Uczestnicy spływu zwiedzą tereny przyszłych igrzysk olimpijskich w Berlinie 1936 roku i będą obecni na dwudniowych regatach niemieckich w Grünau.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W ROKU 1937.

Następne piłkarskie mistrzostwa świata odbyć się mają w roku 1937.

Prezes Międzynarodowej Federacji Footballowej zaproponował, by rozgrywki mistrzostwie rozegrane zostały w roku 1937 w czterech państwach, a mianowicie: Holandji, Luksemburgu, Francji i Belgii.

Finałowe mecze byłyby rozegrane w Paryżu w okresie trwania „wystawy powszechnej”.

Dwaj mistrzowie idą na pole walki.



Obrazek z ostatnich mistrzostw tenisowych Francji, gdy na korty wchodzi Niemiec Cramm (na lewo) i szóstoroczny mistrz świata, Australijczyk Crawford. Jak donosiliśmy już w depeszach zwyciężył Cramm.

NOWY REKORD POLSKI W SKOKU NA WYSOKOŚĆ. SENSACJE WCZORAJSZYCH ZAWODÓW HIPPICZNYCH.

Warszawa, 8. 6. Wczoraj na torze hipicznym w Łazienkach, mimo niepogody, rozegrano dwa przewidziane programem konkursy, a mianowicie: „konkurs rzeki Wisły” i „szampjonat skoku na wysokość”. Konkurs odbył się w międzynarodowej konkurencji pań i jeźdźców cywilnych. Startowało czterdziestu kilku zawodni-

Bilety wstępu na trybuny na święto 15 dywizji.

Polski Biały Krzyż zawiadamia, że rozprzedaż biletów wstępu na trybuny w dniu 17 czerwca br. na Jachcicach rozpocznie się dnia 12 czerwca w księgarniach pp. Gieryna i Idzikowskiego. Bilety w cenie 2 zł.

Wobec tego, że ilość miejsc na trybunach będzie ograniczona, uprasza się o wcześniejsze

Chorągwie 140-250 zł 5
Drzewce do 3 m. długości na składzie

DOM TOWAROWY (10670)

Bracia Mateccy
Bydgoszcz, Stary Rynek 17.

zamawianie biletów, przyczem zaznacza się, że bilety wstępu na trybuny ważne są jedynie za okazaniem imiennego zaproszenia Komitetu Uroczystości Wojskowych. Dochód z biletów wstępu przeznaczony dla Polskiej Białej Krzyż na budowę „Domu Żołnierza” w Bydgoszczy.

ków. Pierwsze miejsce zdobyła pani Glahn (Niemcy) w czasie 1:16,2 sek. Dalsze miejsca zajęli:

2) Schramm (Czech.) — 1:27,2 sek.,

3) Roguski (Polska) 1:28, 2 sek.

Konkurs „szampjonat skoku na wysokość” zgromadził na starcie zaledwie kilka koni. Z powodu rozmokłego terenu szereg jeźdźców wycofał się z konkurencji. Warunki konkursu z racji padającego deszczu i mękkiego, błotnistej terenu — bardzo ciężkie.

Pierwsze miejsce zdobył por. Gudin de Vallerin (Francja) — 190 cm., 2) por. Gudin de Vallerin — 190 cm.

Próbę pobicia rekordu polskiego w skoku na wysokość, wynoszącego 193 cm., zgłosił por. Dąbski-Nehrlich (7 DAK) na koniu Polusiu. Próba udała się — por. Dąbski uzyskał 195 cm., ustanawiając nowy rekord Polski.

DECYDUJĄCA ROZGRYWKĄ W PIŁCE NOŻNEJ.

Walna bitwa o mistrzostwo Pomorza w piłkę nożną pomiędzy Polonią a Sokolem jest wyznaczona na niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15,30 na stadionie miejskim. Nic dziwnego, że Bydgoszcz została zelektryzowana powyższym meczem, co najlepiej świadczy, że w mieście o niczym się nie mówi, jak o meczu kto wygra. Oceniając ważność meczu należy stwierdzić, że jest większe zainteresowanie jak meczem ubiegłej niedzieli Pomorze—Prusy Wschodnie, bo tu się rozchodzą kto zostanie mistrzem.

SZTEKKER W STRASBURGU.

W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo Francji, rozgrywanym w Strasburgu, bierze udział mistrz świata, Teodor Sztekker.

Z poważniejszych zapaśników startują: Polak Cyklop, Francuz Belgarde, Alzatyk Koch, Łotysz Leskinowicz, Niemcy Naber i von Sydow.

„AMATOR” — „BRDA”.

W niedzielę 10 bm. o godz. 15,30 odbędzie się na boisku im. Swiały mecz towarzyski pierwszych drużyn wymienionych klubów.

Ponadto ciekawy mecz o mistrz. klasy „C” Pom. Zw. O. P. N. rozegrają o godz. 17-ej K. S. „LEO” Bydgoszcz — R. K. S. „NAPRZÓD” Grudziądz.

Przedmecz: II. „Amator” — II. „Brda” o godz. 14-ej. Wstęp 25 groszy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebrań w sobotę, 9 bm. o godz. 19-ej u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. Akademia poselska. Posiedzenie zarządu o godz. 18-ej.

*

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebrań plenarne odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 7½ w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Na porządku obrad sprawa zjazdu prezesów kół i akademii poselskiej w Bydgoszczy. Poza tym aktualny referat.

Członków uprasza się o zabranie legitymacji.

—:—

Zarząd Okręgowy Chrześc. Demokracji.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 19-ej w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

*

Rada Okręgowa Chrześc. Demokracji.

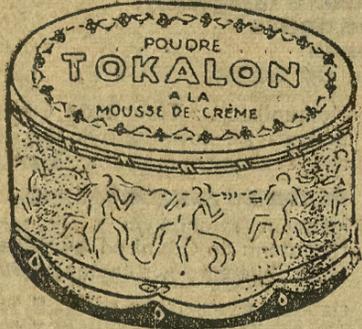
Posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 20-ej w sekretariacie ul. Dworcowa 5. Obecność członków Zarządu, jak i Rady Okręgowej, także i pozostających bezwzględnie pożądana.

Prezes.

NOWA MODA PUDRU DO TWARZY

PRZEBÓJ SEZONU

Ostatnia moda, przyjęta przez wszystkie eleganki, to puder, który nadaje nieskazitelną „matową” cerę bez śladu połysku w ciągu całego dnia, nawet pomimo deszczu i wiatru.



To ostatnie udoskonalenie pudru do twarzy zawdzięczamy nowemu składnikowi, nazwanemu „Pianką Kremową”. Firma Tokalon opatentowała obecnie ten sposób fabrykacji z „Pianką Kremową”. Dlatego też znakomity paryski Puder Tokalon oferuje wam przywileje, z których korzystały dotychczas tylko nieliczne wybranki, które nie potrzebowały się kłopotać o cenę swego pudru. Puder Tokalon nie tylko nadaje cudownie piękną cerę, lecz także cerę, która pozostaje świeża i powabna przez cały dzień, niezależnie od Pani zajęcia. Nawet pocenie się, spowodowane uprawianiem najbardziej ruchliwych sportów na powietrzu, lub kilkugodzinnym tańcem nie może zepsuć piękną delikatność, niczem płatek róży, które on nadaje. Puder Tokalon bowiem, jest jedynym pudrem, preparowanym na „Piankę Kremową”.

**Dla uczczenia 125-tej rocznicy bohater-
skiej śmierci pułk. Berka Joselewicza** w bitwie pod Kockiem oraz żydów poległych za Polskę, odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o g. 9.15 w synagodze byd. nabożeństwo żałobne oraz akademja pod protektoratem gen. Thommée, dowódcy 15 dywizji. Po akademji Związek żydów, uczestników walk o niepodległość Polski złoży wieniec na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

Złot sokołów. Dnia 29 czerwca odbędzie się złot jubileuszowy sokołów w Poznaniu. Wszyscy członkowie i goście, którzy chcą brać udział, uprasza się o zgłoszenie do druha preza Męczyńskiego, ulica Grunwaldzka 75 lub naczelnika Wichrowskiego, ul. Grunwaldzka 74. Zniżka 80%.

Do dyspozycji pana prokuratora.

(kj). Pod zarzutem dokonywania systematycznych kradzieży artykułów spożywczych w firmie Rose, przy ul. Pomorskiej 3 i w firmie Hensel, magazynie szkła przy ul. Dworcowej, aresztowała wczoraj policja niejakiemu Feliksowi K. z zawodu kowala, zamieszkałego przy ul. Nakielskiej 33. Niesumienny kowal przekazany został do dyspozycji pana prokuratora, który wygotuje przeciwko niemu akt oskarżenia.

Plotka o zatrutych cukierkach.

Policjant ratuje zaatakowanych z opresji. (kj) Wczoraj w godzinach popołudniowych na Czyżkowie wśród taratejszych mieszkańców poczęła kursować pogłoska, że pewna kobieta rozdała dzieciom, bawiącym się na ulicy, zatrute cukierki. Wkrótce zgromadził się tłum, który usiłował dokonać na podejrzanej kobiecie samosądu. Zataakowana wyratowała z opresji policjant, który po zbadaniu sprawy stwierdził, że wiadomość o rozdaniu zatrutych cukierków jest plotką, niewiadomo przez kogo i w jakim celu rozsiewana.

Bójka na Placu Poznańskim.

Szofer ofiarą krwawego samosądu.

(kj). Wczoraj pod wieczór, prawdopodobnie na tle porachunków osobistych, doszło do krwawej awantury przy Placu Poznańskim, narożnik ul. Kordeckiego. Znani w Bydgoszczy zawiadujący bracia Antoni i Leon K., prowadzący przy ul. Kordeckiego handel starym żelazem, mieli na pieńku z 36-letnim szoferem Maksymilianem Bajdą, zam. przy ul. Stawowej nr. 17.

Jak doszło do wczorajszej bójki, trudno narazie ustalić, a niewątpliwie okoliczności te wyjaśniła dochodzenia policyjne. Fakt jest, że Bajda odniósł dość poważną ranę tłuczoną na czole, która silnie krwawiła. Przywołane pogotowie odwoziło rannego do szpitala, gdzie dyżurny lekarz udzielił mu opatrunku. Bajda o własnych siłach poszedł do domu.

Więzień zbiegł ze szpitala powiatowego na Bielawkach.

(kj). Ze szpitala powiatowego na Bielawkach zbiegł wczoraj rano 29-letni więzień Stanisław Balterowski.

Od pewnego czasu więzień objawiał szereg symptomów chorobowych. Wczoraj rano właśnie władze więzienne zdecydowały się przekazać Balterowskiego na kurację do szpitala.

Jak się po niewczynie okazało, cała choroba Balterowskiego była zrezy symulacją. W chwili bowiem, gdy dozorca wię-

zienny zatwalał formalności w kancelarii szpitala, związane z zdaniem więźnia władzom szpitalnym, Balterowski, niezatrzymany i widocznie niespostrzeżony, wymknął się z budynku.

Balterowski zbiegł w niewiadomym kierunku, a zarządzący pościg nie dał do tej pory żadnych pozytywnych rezultatów.

Zbiegły więzień ubrany był w szary strój więzienny. Miał jeszcze do odsiedzenia kilka miesięcy.

Minister rolnictwa na Pomorzu.

Toruń, (PAT). We wtorek, 5 bm. w godzinach wieczornych przybył do Torunia p. minister rolnictwa i reform rolnych Nakończnikow-Klukowski w towarzystwie dyrektora departamentu p. Smoleńskiego. W dniu dzisiejszym p. minister odbył dłuższą konferencję, w której wzięli udział wojewoda pomorski Kirtiklis, prezes izby rolniczej Donimirski, prezes Pomorskiego Tow. Rolniczego Czarlinski, dyrektor Smoleński oraz sekretarz BBWR, Schwab. Na konferencji poruszono sprawę uregulowania całokształtu zagadnień osadniczych oraz parcelacji domen i zagadnienie przywrócenia opłacalności warsztatów rolnych. Z polecenia p. ministra p. dyr. Smoleński pozostanie na kilka dni w Toruniu, celem przeprowadzenia zagadnień osadniczych z naczelnikiem wydziału rolnictwa i dyrektorem Banku Rolnego. W godzinach popołudniowych p. minister opuścił Toruń.

Straszny wypadek na torze kolejowym.

Tczew, 8. 6. (Tel. wł.) W wczorajszy czwartek o godz. 16 na dworcu towarowo-przetokowym w Zajęczkowie tczewskim, w czasie spuszczenia wagonów z górki przetokowej dostał się pod koła wagonu przetokowy Józef Zimny, liczący lat 38, zamieszkały w Tczewie przy ul. Żwirki na Nowemmieście. Koła wagonu odcięły swęj offerze od tułowia obie nogi. W ciężkim stanie przewieziono rannego Zimnego do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Pierwszy zjazd byłych członków drużyn harcerskich.

Rokrocznie opuszcza szeregi drużyn harcerskich wielka ilość harcerzy i harcerzek, zrywając niejednokrotnie wszelkie nici z tą szkołą, z której z hojną dłońią czerpali radość harcerską i cnoty obywatelskie. Nikła część tych harcerzy i harcerzek przechodzi do pracy w Kółkach Przyjaciół Harcerstwa, natomiast większość, mimo, że czuje się nadal członkiem społeczności harcerskiej, pozostaje jednak dla organizacji stracona.

Celem nawiązania tych zerwanych nici ze Związkiem Harcerstwa Polskiego i podjęcia pracy harcerskiej na właściwym polu, zwołuje zarząd oddziału Związku Harcerstwa Polskiego — Wydział K. P. H. w Poznaniu — pierwszy zjazd b. członków drużyn harcerskich — me-

skich i żeńskich — na niedzielę, dnia 10 czerwca 1934 r.

Zjazd rozpocznie się o godz. 10 nabożeństwem w kościele św. Marcina, poczem o godzinie 11 obrady w Coll. Minus Uniwersytetu Poznańskiego, Wały Wazów 26.

Hohenzollern w Czarnkowie.

B. następca tronu na pogrzebie hr. Hochberga.

(kj) Na uroczystości złożenia zwłok hr. Wilhelma Hochberga do grobowca rodzinnego, znajdującego się w parku zamkowym w Czarnkowie, obecny był m. in. były następca tronu cesarstwa niemieckiego Fryderyk Wilhelm Hohenzollern.

Obecność Hohenzollerna w Czarnkowie wywołała wśród tamtejszej ludności wielką sensację.

Z życia towarzysztw.

- Piątek, 8 czerwca 1934 r.
Godz. 18.00: O. P. N. Sokół V. Zawody treningowe I i II druż. na boisku im. Switały. O godz. 20 zebrań plenarne w lokalu p. Głapy, ul. Grunwaldzka 159.
Godz. 18.30: Sokół Bielawy, Wielkie Bartodzieje. Ćwiczenia w sali Rzeźni Miejskiej.
Godz. 20.00: S. M. P. „Wolność”. Zebranie plenarne w ognisku.
— Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu. Z powodu Święta Pieśni w nadchodzącą niedzielę komplet konieczny.
— „Dzwon”. Lekcja śpiewu. Z powodu niedzielnego występu, komplet konieczny.
— Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka”. Zebranie plenarne. O godz. 19 zebrań zarządu w hotelu Lenging.
— Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego ul. Jana Kazimierza 8. Jutro w sobotę o g. 20 wieczorek taneczny w tymże lokalu.
— Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich. Zebranie miesięczne w „Cyganerji”. Zebranie zarządu o godz. 19.30.
— K. S. „Brda”. Schadzka w Domu Czeladzi. W niedzielę mecz I i II druż. na boisku im. Switały. Począz o 14.

Sobota, 9 czerwca 1934 r.
Godz. 20.00: Zebranie Obywateli i Miłośników Miedzynia w sali p. Bucholza 6 słuza.

Niedziela, 10 czerwca 1934 r.
Godz. 9.15: Związek Pracowników Kupieckich. Zbiórka przy dworcu na Około na całodzienną wycieczkę familijną do Trzyszczyna. Zniżka kolejowa.

Godz. 12.00: Związek Rezerwistów Koło I. bawi się w parku przy ul. Fordońskiej 75.
Godz. 19.00: Bractwo Straży Honorowej. Uroczysta akademja na cześć Serca Pana Jezusa w Domu Katolickim przy Farze.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:
Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Zyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 7 czerwca 1934 roku

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto	zł 14,25—	14,75
Usposob. stałe		
Pszenica	zł 18,00—	18,50
Usposob. stałe		
Jęczm. przem.	zł 15,00—	15,75
Jęczm. pastewny	zł 14,50—	15,00
Usposob. spokojne		
Owies	zł 14,00—	14,50
Usposob. stałe		
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł 23,00—	23,50
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł 22,00—	22,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	zł 17,25—	18,25
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	zł 17,75—	18,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	zł 13,50—	14,50
Usposob. stałe		
Mąka psz. 20% wł. worka	zł 32,00—	33,00
Mąka psz. 45% wł. worka	zł 29,00—	31,00
Mąka psz. 60% wł. worka	zł 28,00—	29,00
Mąka psz. 65% wł. worka	zł 26,00—	28,00
Mąka psz. 45—65% wł. w. zł	zł 24,00—	25,00
Mąka psz. 65—75% wł. w. zł	zł 17,50—	19,50
M. psz. raz. 70—95% wł. w. zł	zł 21,50—	22,50
Usposob. stałe		
Otręby żytn. standardowe	zł 10,25—	10,75
Otręby pszenne standard.	zł 10,50—	11,00
Otręby pszenne grube	zł 10,75—	11,50
Mak niebieski	zł 46,00—	50,00
Gorzycza	zł 46,00—	50,00
Siemię lniane	zł 53,00—	58,00
Peluszka	zł 12,25—	13,25
Wyka	zł 12,00—	13,00
Groch polny	zł 16,00—	18,00
Groch Wiktorja	zł 28,50—	30,00
Groch Folgera	zł 18,00—	21,00
Żubin niebieski	zł 7,00—	7,50
Żubin złoty	zł 8,00—	8,75
Seradela nowa	zł 10,50—	11,00
Koniecz. żółta, odłuszcz.	zł 60,00—	80,00
Konieczyna biała	zł 65,00—	90,00
Konieczyna czarna	zł 140,00—	180,00
Ziemniaki jadalne	zł 4,50	zł 3,00—3,50
Ziemniaki fab. za kg. % zł		14 1/2
Ziemniaki sadzeniaki		
Płatki ziemniaczane	zł 14,50—	15,50
Makuch iniany	zł 19,50—	20,50
Makuchrzepakowy	zł 14,50—	15,50
Makuch słonecznikowy	zł 16,00—	17,00
Wytłoki suszone	zł 8,50—	9,00
Słoma żytnia luzem	zł 2,00—	2,25

Ogólne usposobienie stałe.

Bank Polski płacił w dniu 8. 6. 1934 za:	
dolary amerykańskie	5,25—5,26
funtów szterlingów	26,63
franki szwajcarskie	171,54
franki francuskie	34,86
guldeny gdańskie	172,21
liry włoskie	45,70
florency holenderskie	358,—

Stan wody na Wiśle dnia 8 czerwca:

Zawichost 74, Warszawa 60, Plock 37, Toruń + 08, Fordon 08, Chelmno — 10, Grudziądz 11, Korzeniowo 25, Piekło — 41, Tczew — 66, Einlage 2.22, Schievenhorst 2.48.

POLECENIA

Wózki dziecięce najtaniej Dworcowa 25, II. ptr. (6036)

SPRZEDAŻE

Dom okazjnie sprzedam, dochód 300 zł., za cenę 19.000, wpłata 14.000. Zgłoszenia Kujawska 53. (10665)

Okazyjnie (10666) meble, maszyny do szycia itd. najtaniej „Sala Licytacyjna”, Gdanska 42.

Dachówka palona (falcówka) większa ilość tanio do oddania. Zgł. ul. Długa 27. (10662)

Pianino Sowińskiego 5. (6040)

Sprzedam (10674) wózek dziecięcy tanio, Henryka Dietza 24, m. 3.

Dom (6033) przy ul. Długiej okazjnie do sprzedaży. Wiadomość Hotel pod Orłem.

Maszyna do szycia gabinetowa (chowana) tanio. Parkowa „Kurjer”. (6043)

Gabinet artystyczny stylowy, sypialnia francuska za bezcen. Filja. (6041)

Skład (10656) kolonialny z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy, staro zaprowadzony sprzedam. Adres Dzień. Bydg.

KUPNA

Poszukuje emalowanej dobrej utrzymanej wanny do łazienki. Roman Matysik, Białostowie pow. Wyrzysk. (10683)

Saksofon Es używany kupię. Chmielecki, Wybickiego 6/8, m. 6, Grudziądz. (10660)

Dźwigary (10680) żelazne dwuteowe, od 12 do 28 cm. wysok. w różnych długościach potrzebne. Oferty skierować pod „K. 120” do filji Dziennika.

POSADY WOLNE

Pomocnik damski i fryzjerka, pierwszorzedne siły potrzebne zaraz. Osobiste zgłoszenia Gdynia, Salon Mewa, Świętojańska 46. (10659)

Saksofonista potrzebny 30 czerwca, letnisko. Oferty fotografja. Kapelmistrz „Hotelu Polonja”, Chojnice. (10672)

Krawcowe bieliżniarki poszukuje. Hetmańska 5, m. 2. (10664)

Uczeń (10679) inteligentny, ruchliwy z dobrej rodziny potrzebny zaraz do składu kolonialnego i tytoniowego. W. Juskowiak, Kowalewo.

Poszukuje 2 szoferów z dłuższą praktyką z kaucją. Wacław Wiśniewski, Grudziądz, Kościuszki 13. (10657)

Dziewczyna umiejająca gotować, potrzebna do zakładu. Dzielnik Bydgoski, Inowrocław „Kucharka”. (10661)

Posadę biurową otrzyma przy pożyczce 2 000 zł z pełną gwarancją. Zgłosz. pod „A. B. 10” filja Dziennika. (6034)

Panienke jako uczennicę do kuchni poszukuje Jadłodajnia, Herm. Frankogo 7. (6046)

DZIERŻAWY

Kiosk najlepsze położenie z mieszkaniem do wynajęcia. Oferty pod „108” do Dziennika. (10663)

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje wolne, parter. Wiadomość Marsz. Focha 36, zakład nagrobków. (6031)

Pokój kuchnia, Jezuicka 9. (10649)

POKOJE WOLNE

Duży ładnie umeblowany pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Św. Trójcy 23 m. 4. (9779)

Pokoik z podwórza. Plac Wolności 1—4. (6044)

Pokój umeblowany. Chodkiewicza 14—5. (6042)

Pokój elegancki wynajmę. Śniadeckich 49, 3. (6009)

LETNISKA

Letnie mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią w majątku pod Bydgoszczą do wynajęcia. Park, lasek. Cena 50 zł. miesięcznie. Zgłoszenia „Letnie mieszkanie” filja Dziennika. (6047)

RÓŻNE

Podziękowanie. Towarzystwu Ubezpieczeń „Silesia” S. A. Oddział Toruń składam na tej drodze podziękowanie za solidne, szybkie i przychylne załatwienie sprawy odszkodowania pogorzelowego mimo nieopłacenia składki. Antoni Bötter, Pięcmorgów pow. Swiecie. (10682)

Odciski radykalnie usuwa tylko pasta „Ego”. Drogerja Wl. Schenk, Król, Jadwigi 19. (10667)

POŻYCZKI

2000 zł. (6035) pożyczki z udziałem, lub posady biurowej i pełną gwarancją poszukuje. Zgł. filja Dziennika „A. B. 10”.

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 30, posiadający intratne przedsiębiorstwa, poszukuje panny lub wdowy średnio zamożnej w celu matrymonialnym. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego, Toruń pod „Szlachetny”. (10678)

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Dnia 6 czerwca br. zmarł w Bogu nasz długoletni współ-pracownik emerytowany nauczyciel **Ignacy Heleski**. Cześć jego pamięci! Zawiadowca stacji i pracownicy stacji Bydgoszcz. Pogrzeb odbędzie się 9. VI. o godzinie 15-tej z domu żałoby ulica Sobieskiego nr. 7. (10653)

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) i **Urząd Skarbowy w Bydgoszczy** podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 9. 6. 1934 o godz. 10-tej w lokalu **Składnicy Urzędu Skarb.** przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: łódź motorowa z motorem, toaleta damska, maszyna kuśnierska, ramy do rąkiet, maszyna do pisania, regaly składowe, biurka, stoły, wagi stołowe, fortepian marki Wagner, krzesła wiedeńskie fotelowe, stoły restauracyjne, zegary. (10676) **Naczelnik Urzędu Skarbowego.** (10677)

TAPETY Pomorska 9. 10671



Kafle białe i kolorowe największy wybór najniższe ceny **O. Schöpfer** Zduny 9. (6824)

Składnicy parterowej, suchej, jasnej ca. 350 kwm., łącznie z drugą mniejszą (10635) **poszukuje.** Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „350 m”.

Baczność Cukiernicy. W Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Gdyni oraz każdej innej miejscowości przy odpowiedniej liczbie kandydatów odbędą się praktyczne kursy fachowe w zakresie dekoracji, wszelkich prac karamelowych, deługo (nowość) i ciągniętego cukru, prac z marcipanów, pralinach etc. Istnie według najnowszych wzorów szkół zagranicznych. Za wyuczenie każdego gwarancja zapewniona. Dla słabszych odpowiedni plan nauki. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnia udziela M. Żmuda, Hajduki Wielkie, Krakowska 127. Na zapytanie załączyć znaczek. (10023)

Przybory i artykuły malarskie w wielkim wyborze pierwszorzędnej jakości poleca (6491) **Skład Przyborów Malarskich** ulica Gdańska 40. Hurt. Detal.

3 pomocników fryzjerskich damsko-męskich i manikurzystkę na dogodnych warunkach od 15. 6. poszukuje (10673) **J. Wojciechowski, Jastarnia nad Morzem.**

Pamiętaj o bezrobotnych!

Licytacja. W sobotę, d. 9. 6. 1934 o godz. 12 rowery, motocykle, meble inne używane przedmioty. **Hala Licytacyjna** Bydgoszcz, Zboż. Rynek 7 w podwórzu. (10669)

Polecamy materiały na chorągwie wełnianiane i bawełniane. (10638) **Be De Te** BYDGOSKI DOM TOWAROWY. Telefon 354 i 17. Gdańska 15.

Akwizytor do Gdyni dla sprzedaży materiałów budowlanych, glazury, kafli zaraz potrzebny. Pensja i prowizja. Tylko młodzi i energiczni panowie, którzy mogą się wykazać dobrimi wynikami, zechcą się zgłosić z podaniem warunków pod „Kafle”. (10681)

Aleje owocowe

śmielńska i sadkowska (jabłonie) wydzierżawi **Majątność Samostrzel.** Warunki dzierżawy poda się do wiadomości na miejscu. Zgłosz. do Zarządu **Majątności Samostrzel w dniu 13 bm. po połudn.**

Żądajcie tylko najlepszą **bejcę** woskową **„Róg”** **Wytwórnia chemiczna „Róg”** Bydgoszcz, Pl. Poznański 5. (10640)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

Każdy nad Polskie morze dojedzie tanio, wygodnie i przyjemnie statkiem salonowym.

Odejdźcie codziennie do Gdyni
z Torunia godz. 19,30
z Fordonu (Bydgoszczy) 22,10
z Grudziądza 2,00
z Tczewa 8,00
Przyjazd do Gdyni 12,00

Komunikacja z Tczewa do Gdyni odbywa się nowoczesnym luksusowym statkiem morskim „Carmen”. **Koszt przejazdu** statkiem salonowym z Torunia i Fordonu do Gdyni od **zł. 7,40** (wraz z biletem powrotnym **zł. 9,90**) statkiem pasażerskim od **zł. 5,50** (wraz z biletem powrotnym **zł. 7,40**)

Wycieczki grupowe otrzymują **znaczne zniżki.** Całodz. utrzymanie na statku salonowym 6 zł.

Informacje i zamówienia na kabiny przyjmuje:

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula” w Bydgoszczy, Herm. Frankego 7. **Telefon 30 i 11-96** (10639) w Toruniu: przystań: ulica Nadbrzeże, telef. 75.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kapelusze (6729) damskie i męskie przyjmują do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

SPRZEDAŻE

Kamienica narożna z piekarnią i spichrzem na sprzedaż. Teofil Smorowski, Zn. (10425)

Place budowlane sprzedam. Kopopna 53. (10597)

Egzystencja Skład kapeluszy damskich i tow. krótkich wraz agencją „Barwy” w mieście powiatowym z urządzeniem i towarem na sprzedaż. Oferty pod „Egzystencja” do Dz. Bydg. (10426)

Kajak na sprzedaż. Wiadomość Dziennik. (10637)

Szafa żelazna okazyjnie na sprzedaż. Sienkiewicza 36, miesz. 4. (6022)

Fortepian sprzedam. Pomorska 42, m. 6, front. (10632)

Sypialnie (10651) orzechową sprzedam tanio. Sielanka 1, parter.

Sprzedam (10644) konia, wóz, rower. Koronowska 2, Curzydło.

Maszyny krawiecka, akwarjum z rybkami sprzedam. Pomorska 43-4. (10648)

Rower sprzedam. Em. Warmińskiego 2. (6032)

Okazyjnie (10483) meble, maszyny do szycia itd. najtaniej „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

Sprzedam (6012) maszynę do pisania Ideal w bardzo dobrym stanie, szafę do akt z żaluzjami, biurko dębowe i kanapę gobelinową Łaskawe oferty uprasza się Bydgoszcz, skrytka pocztowa nr. 154.

Pianino zupełnie nowe krzyżowe pierwszorzędnej firmy sprzedam tanio. Wiadomość: Dworcowa 12, m. 6, telefon 13-36. (6017)

KUPNA

Wyła tresowanego młodego kupię. Zgłosz. pod „B. S.” filja Dziennika. (5941)

POSADY WOLNE

Agenci portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email” na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans”, Kielce, skrytka pocztowa 220. (9086)

Podróżujący obeznany z miejscową klientelą może się zgłosić, znający książkowość ma pierwszeństwo. A. Janeczek, Hermana Frankego 17. (6024)

Ekspedjentka do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. W. Perlik, Senatorska 14. (6030)

Pomocnik fryzjerski pierwszorzędny na stałe potrzebny. Gdańska 30. (6028)

Poszukuje zaraz dzielnego cukiernika. T. Mieszkowski, Kartuzy, Pomorze. (10626)

Pomocnik fryzjerski na stałe. Chocimska 1. (6015)

Posługaczka potrzebna, ul. Pomorska 48-4. (10652)

Potrzebna od zaraz kucharka wykwalifikowana, obeznana również z wypiekami pieczywa. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw należy przesałać do Wojewódzkiego Sanatorium dla Pierwsio Chorych w Smukale pod Bydgoszczą. (10615)

Chłopak do wszelkich prac potrzebny. Leszczyńskie 105. (10642)

POSADY POSZUKUJĄ

Administracja domu(ów) przyjmę. Zgłoszenia filja pod „S. S. 27”. (10634)

Panienska (10554) biurowa początkująca poszukuje posady celem dalszego wydoskonalenia się. Łaskawe oferty proszę pod „Administracja” do Dziennika Bydgoskiego.

Poszukuje posady biurowej celem dalszego wydoskonalenia się. Oferty Fredry 6, mieszkanie 2. (6025)

Książkowa władająca językiem polskim i niemieckim, biegła maszynistka, poszukuje posady ewentualnie jako kasjerka. Łaskawe zgłoszenia pod „26” filja Dziennika Bydg. (6011)

Biegły pomocnik zegarmistrzowski z własnym narzędziarni. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „Biegły”. (6026)

Gospodyni kucharka młoda z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 15 lub później na majątek lub probostwo. M. Herzog, Czarnowo p. Toruń, (6027)

DZIERŻAWY

Tczew. Sklep w najlepszym położeniu, centrum miasta przy głównej ulicy obok kościoła zaraz do wynajęcia. Wyszyński, Tczew, Dworcowa 1. (10606)

60 morgowe jezioro niełwione zaraz do wydzierżawienia. Gołębiewski, Nowy Dwór, poczta Koronowo. (10631)

Poszukuje składu na filję piekarską. Oferty pod „Filja” Dziennik. (10638)

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe z wygodami poszukuje emerytowany urzędnik kolejowy, bezdzietny. Zgłoszenia filja Dziennika „T. 3”. (5991)

2 pokoje i kuchnię poszukuje urzędnik państwowy. Oferty pod „T. M.” do filji Dzien. Bydg. (6023)

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje pokój z kuchnią lub pokój, płaci pół roku z góry. Oferty Dziennik „B. K.” (10633)

3 pokojowe mieszkanie z wygodami w okolicy Placu Kochanowskiego lub na Bielawkach szuka bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. pod „Elka”. (6021)

DACH NADCIĘWYVA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: pewnej rodz. Gołębia 64/1.

1-2 pokojowe: z kuchnią, Sniadeckich 13.

4 pokojowe: od lipca. Gdańska 67.

2 pokoje kuchnię dla małej rodziny wynajmę. Dąbrowskiego 27. (10643)

Wynajme mieszkanie 2-3 pokoje. Oferty pod „U. 2-3” filja Dziennika. (6014)

3 pokoje z kuchnią, Jachcice — Zamknięta 2. (6013)

4 pokojowe słoneczne mieszkanie, hol, pokój dla służby, łazienka, wszędzie parkiety, lokalne centralne ogrzewanie, w nowym domu, w najzdrowszej, najładniejszej dzielnicy miasta do wynajęcia od 1 lipca b. r. Wiad. Dworcowa 12, m. 6, telefon 18-36. (6018)

MIESZKANIA

4, 5 i 6 pokoi z wszelkimi wygodami po pełnym remoncie od gospodarza do oddania. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Wygodne”. (10650)

Pokój (10535) ładny z dobrem utrzymaniem. Gdańska 62, m. 5.

Pokój wynajmę. Cieszkowskiego 15-5. (6029)

2-3 pokoje (6016) ładne, niekrepujące wynajmę. Grodzka 36, m. 2.

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje pokoju bez pościeli, w pobliżu ul. Cieszkowskiego. Zgłoszenia Gdańska 67, cukiernia. (6045)

POŻYCZKI

3 000 złotych na I hipotekę poszukuje na gospodarstwo 75 morgów. Oferty pod „A. K.” do Dziennika Bydgoskiego. (10591)

10.000 zł. na pierwszą hipotekę domu wartości 100.000 zł. poszukuje. Oferty Dziennik Bydgoski „Dobra lokata”. (10658)

RÓŻNE

W decydujących kwestiach poleca się zasięgnąć orzeczenia grafologa. Królowej Jadwigi 13-6. (10645)

Oddam na własność 5 tygodniową dziewczynkę ładną. Zgłoszenia do Dziennika pod „M. M.” (10647)

Z BRAKU LAKU..



— Kogo nie stać na wyjazd do wód, może się tak jak ja urządzić..

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowo umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.